



Wiadomość Tygodnia

PODSUMOWANIE WIZYTY PAPIEŻA FRANCISZKA W BAHRAINIE



PAPIEŻ O PODRÓŻY APOSTOLSKIEJ DO BAHRAINU

Była to podróż spotkania, bo jej cel stanowił dialog międzyreligijny z islamem i dialog ekumeniczny z Patriarchą Bartłojem – tymi słowami podsumował Papież zakończoną wczoraj podróż apostolską do Bahrajnu. Na jej zakończenie w drodze powrotnej do Rzymu Franciszek odpowiadał na pytania dziennikarzy.

Mówiąc o rozwijającym się dialogu z islamem, Papież ujawnił nieznaną dotąd genezę jego przyjaźni z wielkim imamem uniwersytetu Al-Alzhar, która doprowadziła do wypracowania wspólnego dokumentu o ludzkim braterstwie.

„Przybył do Watykanu z wizytą kurtuazyjną. Po naszym protokolarnym spotkaniu, gdy była już pora obiadu, on wychodził, a ja odprowadzając go do wyjścia, zapytałem: gdzie idziesz na obiad? Nie wiem, co odpowiedział. Ale, zaproponowałem mu: chodź, zjedzmy razem obiad. To było coś, co pochodziło z wnętrza. Następnie, siedząc przy stole, on, jego sekretarz, dwóch radnych, ja, mój sekretarz, mój radny, wzięliśmy chleb,

połamaliśmy go i daliśmy sobie nawzajem. Gest przyjaźni, ofiarowanie chleba. To był bardzo miły obiad, bardzo braterski. I pod koniec, nie wiem, kto wpadł na ten pomysł, powiedzieliśmy sobie: dlaczego nie napisać coś o tym spotkaniu? Tak narodził się dokument Abu Zabi. Dwóch sekretarzy zabrało się do pracy, przygotowując projekt i wracając do niego, i w końcu wykorzystaliśmy spotkanie w Abu Zabi, aby go opublikować. To była sprawa Boga, nie da się tego inaczej zrozumieć, bo nikt z nas tego nie planował. Wyłoniło się to podczas przyjacielskiego obiadu i to jest wielka rzecz.“

MIESZKAŃCY BAHRAINU UWAŻAJĄ WIZYTĘ PAPIEŻA ZA HISTORYCZNĄ

„Była to historyczna wizyta, której długo wyczekiwaliśmy” – powiedział Khaled Ali, mieszkaniec Bahrajnu. Zwraca uwagę na długą tradycję tolerancji wobec chrześcijan w jego królestwie. On sam, choć jest muzułmaninem, kształcił się w katolickiej szkole, prowadzonej przez siostry zakonne.

Królestwo Bahrajnu przyjęło uchodzących chrześcijan w latach trzydziestych ubiegłego wieku i pozwoliło wówczas na budowę największej katolickiej świątyni w regionie. W późniejszym czasie otworzyło się na migrację zarobkową, przez co przybyli chrześcijanie z Indii i Filipin. Nowym mieszkańcom zapewniono wolność kultu. Wszystkie te gesty miały miejsce, gdy zainteresowanie dialogiem międzyreligijnym nie było jeszcze powszechne, a wielu przywódców religijnych nie popierało tej idei. „Papież i Wielki Imam Al-Azhar podpisując wspólną deklarację zapoczątkowali proces, który trwa cały czas” – podkreśla Khaled Ali.

„Dialog międzyreligijny jest nieodzowny, szczególnie w obecnych czasach. Gromadzi on ludzi i przywódców religijnych, którzy cieszą się dużym autorytetem. W przeszłości byli przywódcy, którym nie podobał się dialog. Papież i Wielki Imam Al-Azhar, podpisując wspólną deklarację, zapoczątkowali proces, który trwa do teraz. Dzisiaj wszyscy są zainteresowani dialogiem międzyreligijnym, co, mam nadzieję, doprowadzi do zburzenia wielu murów, które wzniesiliśmy przez setki lat walk międzyreligijnych. W centrum, zamiast różnic religijnych, które nas dzielą, zostanie postawione łączące nas człowieczeństwo.“

KARD. TAGLE: TA PODRÓŻ APOSTOLSKA BYŁA PIELGRZYMKĄ POKOJU

Papieska podróż do Bahrajnu, nie była zwyczajną wizytą, lecz „pielgrzymką pokoju”, ponieważ „Papież odnosił wszystko, o czym mówił do Boga i modlitwy”, zaznacza kard. Luis Antonio Tagle, proprefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji. Podkreśla geniusz tej perspektywy, która jako jedyna prowadzi nas do „odkrycia, iż pochodzimy od jednego źródła i jesteśmy powiązani”.

Purpurat uwypuklił również niezwykłą sytuację chrześcijan w regionie Zatoki Perskiej. Jest to bowiem teren misyjny, gdzie największymi misjonarzami są migranci ekonomiczni, którzy „się nie spodziewali, że znajdą misję”.

„To jest pielgrzymka pokoju i wezwanie ludzi różnych narodowości, kultur i języków do odkrycia na nowo naszego wspólnego człowieczeństwa. Podczas pielgrzymki było dużo znaków, dotknięto też kwestii politycznych i ekonomicznych. Ostatecznie jednak wezwała ona do modlitwy i adoracji jedynego Boga. W drugiej części Papież skoncentrował się na nas chrześcijanach, którzy jesteśmy podzieleni. Myślę, że Ojciec Święty zachęca nas, aby nasze szkoły, szpitale i inne instytucje były domem dla wszystkich. Region Zatoki jest terenem misyjnym. Mamy tutaj księży i osoby zakonne, ale trzeba przyznać, że

największymi misjonarzami są świeccy. Przyjechali tutaj, aby znaleźć pracę i pewnie się nie spodziewali, że znajdą misję. Bardzo dobrze sobie jednak z nią radzą. Papieska wizyta jest wielkim wzmocnieniem, daniem potężnego impulsu dla lokalnych chrześcijan. Świeccy, z którymi rozmawiałem mówili, że czują uznanie dla tego kim są, nie chodzi tu tylko o uznanie dla ich pracy, ale o uznanie ich bogactwa jako osób oraz relacji jakie tworzą. Myślę, że będzie wiele trudno dostrzegalnych owoców tej wizyty. Miejscowi na pewno jednak dadzą świadectwo tej zmiany“.

O. PISANI: PAPIEŻ POKAZUJE, ŻE KULTURA SPOTKANIA JEST MOŻLIWA

Systematyczność papieskich spotkań z przedstawicielami islamu tworzy realną kulturę dialogu. Wskazuje na to br. Emmanuel Pisani OP. Zakonnik jest dyrektorem Dominikańskiego Instytutu Studiów Wschodnich w Kairze i został zaproszony na spotkanie międzyreligijne w Bahrajnie przez uniwersytet al-Azhar, z którym ta katolicka instytucja mocno współpracuje.

Zakończona właśnie wizyta Ojca Świętego wpisuje się, zdaniem br. Pisani, w szerszą działalność Franciszka. Stanowi ona, jak zaznacza dominikanin, nie tylko wsparcie dla miejscowych chrześcijan i nie tylko buduje coraz lepsze relacje z muzułmanami, ale pokazuje całemu światu możliwość stworzenia przestrzeni dla znaczących spotkań ponad podziałami. Uważam, że obecność Papieża Franciszka jest bardzo doceniana. Stanowi ona prawdziwe wsparcie dla wspólnoty chrześcijańskiej, szczególnie w Bahrajnie. Można zobaczyć, iż istnieje tutaj kultura różnorodności, gościnności, pluralizmu – mówi br. Pisani. – Zaproszenie Papieża Franciszka pokazało z symbolicznego punktu widzenia otwarcie Bahrajnu na wszelkie wspólnoty religijne, w tym, oczywiście, choć nie wyłącznie, na chrześcijan. Ponadto, uważam, że dzisiaj, jeśli nie będzie dialogu, dojdzie do wojny. Dostrzegamy mnóstwo napięć w świecie. Także tutaj wierzę, iż obecność papieska symbolicznie jest bardzo ważna, ponieważ owo przesłanie o możliwości dialogu to nie tylko jakieś dobre słowo albo efemeryczne spotkanie. Nie. Ta nauka naznacza historię. I tak samo naznacza historię fakt, że Franciszek co roku stara się odwiedzić wysokiej rangi dygnitarzy muzułmańskich, jak Ahmeda al-Tayyeba w Abu Zabi czy króla Maroka, czy ajatollaha al-Sistaniego w Iraku, a obecnie przybywając do Bahrajnu. To pokazuje, iż jest możliwa kultura dialogu, kultura spotkania. Tu nie chodzi tylko o jednorazowy świetny dokument powstały w Abu Zabi w lutym 2019 r., ale o rzeczywiste wpisanie tej kultury w historię poprzez ciągłe i liczne spotkania.“ Za: www.vaticannews.va

Wiadomości z kraju

LIST KS. DARIUSZA WILKA CSMA NA ROZPOCZĘCIE JEGO POSŁUGI JAKO PRZEWODNICZĄCEGO KWPZM

Drodzy Bracia w zakonnym powołaniu!

Pochylam dzisiaj czoło przed wielkimi zakonodawcami w całej historii konsekrowanego życia. Z podziwem patrzę na dzieła, których nasz Dobry Bóg dokonał poprzez osoby bezgranicznie otwarte na Jego natchnienia, pokornie Mu ufające i heroicznie posłuszne. Zachwycam się

kolorytem zakonnych charyzmatów, które Duch Święty hojnie rozdziela w poszczególnych etapach ludzkich dziejów. Doświadczam, że sam Stwórca, niejako osobiście, angażuje się w przekonanie nas i zapewnienie, że jako zakony, zgromadzenia oraz instytuty życia konsekrowanego jesteśmy bardzo potrzebni dzisiejszemu światu jako osto-

ja prawdy, źródło pokoju, szkoła mądrości, sens świętości, fundament wiary, promyk nadziei, zarzewie miłości, a ostatecznie jako świadkowie samego Boga...

Przed nami tak wiele wyzwań o różnym obliczu. Nie powinniśmy jednak się ich obawiać, ale przyjąć umocnienie, które

daje nam Namiestnik Chrystusa na ziemi – Franciszek, gdy mówi, iż są one znakiem żywej wiary, żywej wspólnoty, szukającej swego Pana, mającej otwarte oczy i serca. Powinniśmy raczej obawiać się wiary bez wyzwań, wiary, która uważa się za pełną, jakby wszystko zostało powiedziane i dokonane. Wyzwania pomagają nam w tym, aby nasza wiara nie stała się ideologiczna. Ratuja nas od myśli zamkniętej i zdefiniowanej oraz otwierają nas na pełniejsze zrozumienie objawionego dziedzictwa. (...) I pod tym względem wyzwania pomagają nam otwierać się na objawioną tajemnicę (Dialog papieża z kapłanami i osobami konsekrowanymi w katedrze mediolańskiej, 25 marca 2017 r.).

Bracia moi!

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkie wspólnoty życia konsekrowanego i każdego z Was z osobna. Dziękuję za okazane zaufanie podczas ostatniego Zebrania Plenarnego i wybór na przewodniczącego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Mam poczucie ludzkiej niegodności do pełnienia tak odpowiedzialnej i szczytnej posługi, ale jest też we mnie ufność w prowadzenie przez Tego, Któremu wszyscy zawierzaliśmy i Któremu wszyscy służymy.



Dziękując Wam za zaufanie, jestem jednocześnie przejęty misją, jaką mi przez Was na najbliższy czas wyznaczyła Boża Opatrzność. Myślę, że dziś, gdy tak bardzo odczuwamy ataki złego ducha na nas – uczniów Jezusa, co raz bardziej potrzebujemy NOWEJ JEDNOŚCI. Jedność bowiem jest największą bronią przeciwko Złemu. Dlatego, pomimo różnorodności charyzmatów i prowadzonych przez nas dzieł, bardzo pragnę Was o tę jedność w naszych relacjach prosić. Ze szczególną atencją dedukuję więc sobie i Wam słowa św. Pawła Apostoła, który dla nas – przełożonych jest wielkim wzorem odpowiedzialności za wspólnotę Kościoła:

Mocą łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sędzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami (Rz 12, 3-5).

Zachęcam do nieustannego odnawiania w sobie gorliwości pierwszych chwil zachwytu Zbawicielem, gdy ochotnym sercem Boskiemu Mistrzowi oddawaliśmy wszystko. Niech towarzyszy nam nieustannie osobiste doświadczenie głębi relacji z Bogiem samym, pragnienie świętości oraz duch troski o Kościół i Ojczyznę. Módlmy się za siebie nawzajem i chętnie spieszymy z braterską pomocą...

Wszystkich nas polecam opiece Niepokalanej, orędownictwu św. Michała Archanioła i wstawiennictwu Świętych Patronów naszych wspólnot.

Z wdzięcznością za wszelkie dobro i braterskim pozdrowieniem

Ks. Dariusz Wilk CSMA
Przewodniczący KWPZM

NOWY PROWINCJAŁ REDEMPTORYSTÓW

Rada Generalna Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (Redemptorystów) zatwierdziła 2 listopada 2022 r. wybór o. Dariusza Paszyńskiego CSsR na urząd nowego przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. Oficjalne objęcie urzędu w nowym czteroleciu 2023-2027 będzie miało miejsce podczas najbliższej sesji kapituły prowincjalnej pod koniec stycznia 2023 r. O. Dariusz Paszyński zastąpi na urzędzie o. Janusza Soka CSsR, który pełnił ten urząd przez ostatnie 12 lat.

Przełożony prowincji wybierany jest przez wszystkich jej członków w powszechnym głosowaniu. Ojcu Dariuszowi Paszyńskiemu składamy gratulacje i życzymy błogosławieństwa Bożego w pełnieniu posługi! o. Mariusz Mazurkiewicz CSsR, rzecznik prasowy Prowincji Warszawskiej Redemptorystów

O. Dariusz Paszyński CSsR urodził się 19 grudnia 1968 r. w Zabrze, a pochodzi z Laskowej w diecezji tarnowskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w 1987 r. wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Pierwszą profesję zakonną złożył 2 lutego 1989 r. Po złożeniu ślubów wieczystych 15 sierpnia 1993 r. oraz ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie uzyskał stopień magistra teologii i przyjął święcenia kapłańskie 29 maja 1994 r.

Po święceniach pracował przez 21 lat w Rosji i w Kazachstanie jako duszpasterz, proboszcz parafii i przełożony różnych wspólnot, w tym także przez 9 lat jako przełożony Regii św. Gerarda (ówczesnej jednostki administracyjnej Zgromadzenia Redemptorystów na tamtych terenach).



Od stycznia 2015 r. pełni urząd wikariusza przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów oraz przewodniczącego Sekretariatu Misji Zagranicznych tejże prowincji. W styczniu 2023 r. obejmie urząd przełożonego prowincji. Oprócz języka ojczystego włada biegle językiem rosyjskim.

Za: www.redemptor.pl

MICHALICKIE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE



W nocy z 4 na 5 listopada Rodzina Michalicka przeżywała swój Wieczernik na corocznym, dziesiątym już, nocnym czuwaniu na Jasnej Górze. Hasło tego Czuwania brzmiało: „Z Maryją w Wieczerniku”. W tym roku towarzyszył nam bp Marek Solarczyk, Biskup Radomski.

Czuwanie rozpoczęło się modlitwą Ojca Generała ks. Dariusza Wilka CSMA podczas Apelu Jasnogórskiego. Przełożony Generalny powierzył nasze rodziny zakonne Matce Bożej.

Później bp Marek Solarczyk wygłosił konferencję. Towarzyszą nam dwa pierwsze rozdziały Dziejów Apostolskich. Wieczernik, gdzie Apostołowie zebrali się jednomyślnie na modlitwie. Tam zostaje wybrany Maciej na wakujące stanowisko dwunastego Apostoła. Tam czekali na Zestanie Ducha Świętego razem z Tą, która niosła Ducha Świętego, owoc Jego działania – powiedział ks. bp Solarczyk rozpoczynając konferencję.

Naznaczył w niej trzy główne motywy. Jako pierwszy – jednomyślne trwanie na modlitwie Maryi i Apostołów. Następnie zapytał: Kogo chcemy naśladować, podkreślił motyw wspólnoty pozostawiając obecnych z pytaniem: kim jestem we wspólnocie? W końcu wezwał Michalitów i Michalitki, by nie bali się być w ramionach Maryi.

Wieczór obfitował w modlitwę. Różaniec, adoracja, Droga Krzyżowa – rozważania oparte na nauce Prymasa Tysiąclecia bł. Stefana kard. Wyszyńskiego.

O północy uroczysta Eucharystia. Przewodniczył i homilię wygłosił bp Marek Solarczyk. Zaznaczył, że teksty, które Kościół proponuje na ten dzień mocno nawiązują do pierwszej soboty i Niepokalanego Serca Maryi. „Co to znaczy wynagrodzenie Niepokalanemu Sercu? Otóż to samo, co bliskie nam: „Któż jak Bóg”. Powiedział, że można tutaj odczytać wezwanie do zachowania ufności Bogu, żebyśmy byli biblijnymi ubogimi,

którzy wszystko chcą mieć u Boga. Tym się różni biblijny ubogi od bogatego, że ten drugi próbuje stanąć na jak najwyższym poziomie nawet w miejscu Boga.

Zapytał, czy zastanawialiśmy się kiedyś, jak wielką wartością jest brat, siostra, którzy idą obok tą samą drogą z tym samym oddaniem i mówiący swoim życiem: oddajmy się Panu i żyjmy tymi tajemnicami razem z Bogiem.

Około trzeciej godziny Generał Michalitów ks. Dariusz Wilk oraz Wikaria Generalna siostra Zacharia Depta CSSMA odczytali uroczystie Akt Oddania Niepokalanemu Sercu Maryi michalickich Zgromadzeń zakonnych.

Na zakończenie Czuwania ks. Marcin Kałwik CSMA – radca generalny poprowadził brewiarzową Godzinę Czytań. Nawiązując do czytań wygłosił głęboką konferencję o śmierci. ks. Grzegorz Sprysak CSMA. Za: www.michalici.pl

WŁOCŁAWEK: MSZA ŚW. I PROCESJA Z RELIKWIAMI ULICAMI MIASTA

Stało się już tradycją, że wieczorem, 31 października, w wigilię Wszystkich Świętych, uczestniczymy w Mszy świętej we wrocławskim klasztorze franciszkanów, którą kończy procesją z relikwiami świętych. Tak było i w tym roku. Parafia i klasztor ojców franciszkanów pw. Wszystkich Świętych we Wrocławku jest w posiadaniu relikwii wielu wyniesionych do chwały ołtarzy.

Ojciec Mariusz Dębiński OFM, gwardian franciszkanów i kustosz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei powitał ks. bp. Krzysztofa Wętkowskiego, który przewodniczył Eucharystii, oraz – w gronie koncelebrantów – moderatorów Wyższego Seminarium Duchownego, księdza dyrektora Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jan Długosza, księży proboszczów włocławskich parafii, jak również obecnych księży i siostry zakonne z matką generalną na czele.

Podobnie jak w latach ubiegłych, przedstawiciele społeczności Zespołu Szkół Katolickich we Włocławku brali czynny udział w liturgii słowa.

Na początku homilii biskup włocławski pytał zgromadzonych: „Co to jest świętość?”. Odpowiadając wskazał na zmieniające się wzory świętości w perspektywie historii Kościoła. Dalej wskazał na zbawienne skutki pierwszego sakramentu: „Przez chrzest święty stajemy się dziećmi Bożymi, o których mówił dziś św. Jan. To w nim otrzymujemy ziarno wiary, które w ciągu życia powinniśmy rozwijać i pielęgnować”.

Pochylając się nad tajemnicą świętości wskazał na biblijny obraz sądu ostatecznego, który będzie polegał na miłości. „Są ci, którzy stoją po lewej i prawej stronie. Do jednych Pan mówi, że zna ich, a do drugich nie znam was. W momencie sądu Chrystus powie, do każdego z nas – czego każdemu życzę – znam was. Tu jest istota rzeczy. Czy Chrystus nas rozpozna? A odwrotnie czy my rozpoznajemy Jezusa w drugim człowieku?” – kontynuował bp Wętkowski.

Na zakończenie biskup włocławski życzył zgromadzonym, by „posiadając ziarno wiary otrzymane na chrzcie świętym, byli

dla innych ludzi światłem i ziarnem soli, nadawali smak i wskazywali drogę do Jezusa”.



Po Eucharystii nadszedł czas na procesję – świadectwo naszej wiary. Wierni ponieśli relikwie świętych patronów i śpiewając Litanię do Wszystkich Świętych udali się w pochodzie wokół Placu Wolności. Procesja ukazała sens i mistykę kultu związanego z Dniem Wszystkich Świętych. W czasach postępującej sekularyzacji i zwracania się ku magii i zabobonom przez tę uroczystość, ukazującą nasze chrześcijańskie przywiązanie do czci świętych oraz pamięci o zmarłych, przeciwstawiamy się wkraczającej modzie na Halloween, tak niezgodny z naszą wiarą i kulturą.
Za: www.ofm.krakow.pl

80. LECIE INSTYTUTU PRYMASA WYSZYŃSKIEGO NA JASNEJ GÓRZE

Nazywane są córkami Prymasa Wyszyńskiego. Hasłem ich posługi są słowa: „Przez Maryję wszystko samemu Bogu”. Z modlitwą dziękczynną w 80. rocznicę powstania na Jasną Górę przybyły tzw. Ósemki, czyli przedstawiciele Instytutu Prymasa Wyszyńskiego.

Instytut świecki to forma życia, która łączy konsekrację oraz świeckość. Założony został 1 XI 1942 r. przez Marię Okońską w celu podjęcia pracy religijno-wychowawczej wśród dziewcząt i kobiet. Założycielka wierzyła, że przez odrodzoną kobietę odrodzi się rodzina, Polska i świat. Osnową tej pracy miała być szczególna cześć Maryi Jasnogórskiej Królowej Polski. Inspiracją dla nazwy było Osiem Błogosławieństw. Kierownikiem duchowym Instytutu i jego współzałożycielem jako twórca formacji, projektodawca i autor ustaw był ks. dr Stefan Wyszyński.

W konstytucjach, które w 1956 r. napisał już jako Prymas znalazł się program duchowy: „Członkinie Instytutu oddają się Bogarodzicy w Jej macierzyńskiej niewolę za Kościół i Ojczyznę, aby z Nią, w Niej i przez Nią całym swoim

życiem nieść pomoc Chrystusowi w bliźnich”.



Prymas Wyszyński i Maria Okońska

Nasz charyzmat pozostaje niezmienny podkreśla Agnieszka Kołodyńska, odpowiedzialna generalna Instytutu. Zauważa, że jest nim pomaganie Matce Bożej wszędzie tam, gdzie przedstawicielki wspólnoty są obecne, a więc w różnych obszarach życia, bo jako osoby konsekrowane, ale żyjące w świecie, posługują w rozmaitych miejscach. - Żyjemy blisko ludzi, by móc im pomagać zbliżyć się do Boga, by pomagać zwłaszcza kobietom wzrastać w wierze, by rodziny były silne - powiedziała odpowiedzialna generalna.

Instytut do 2005r. nosił nazwę Pomocnik Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła. Nazwę zmienił papież Jan Paweł II, który wskazywał też na konieczność podjęcia przez Ósemki medytacji nad dziedzictwem Prymasa Wyszyńskiego.

Instytut od początku związany jest z sanktuarium na Jasnej Górze, które uważa za najważniejsze miejsce swojego apostołstwa. Wśród jego dzieł był założony 3 maja 1957 r. razem z paulinami, Instytut Prymasowski Ślubów Narodu uczestniczący w realizacji Jasnogórskich Ślubów i Wielkiej Nowenny, a później obchodów Milenium Chrztu Polski. W 1993 r. został przekształcony w Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego i powołany do zabezpieczenia i upowszechniania dziedzictwa Prymasa Tysiąclecia.

- Trwamy w wielkim dziękczynieniu za 80 lat Instytutu i nasz udział w życiu ks. Prymasa - powiedziała Stanisława Nowicka, która jest świadkiem życia i posługi bł. kard. Wyszyńskiego. Zauważyła, że „jest to wielkie dziękczynienie Bogu, za skrzyżowanie dróg Marii Okońskiej z drogami Prymasa i za to, że ta droga trwa już 80 lat”. - Chcemy dalej nią iść w przekonaniu, że jeżeli Bóg chce zachować naszą wspólnotę, to będą i kolejne powołania - dodała.

Swoją drogę całkowitego oddania Bogu przez Maryję w Instytucie Prymasa Wyszyńskiego realizuje teraz 79 kobiet.

Stanisława Grochowska, była odpowiedzialna generalna Instytutu podkreśliła, że jego członkinie chcą wciąż na nowo podejmować dziedzictwo bł. Prymasa, pozostając również wierne słowom papieża Jana Pawła II: „zawsze wiernie towarzyszyście Prymasowi Tysiąclecia w budzeniu w sercach ludzi potrzeby osobistego oddania się Matce Najświętszej, a przez Jej ręce Chrystusowi.

Po śmierci kard. Wyszyńskiego papież z Polski prosił, by szczególnym przedmiotem medytacji uczynić jego dziedzictwo. - Chcemy podjąć to dziedzictwo Prymasa na nowo i prowadzić ku przyszłości i doprowadzić do kanonizacji kard. Stefana Wyszyńskiego - powiedziała Stanisława Grochowska.

Dziełem Instytutu jest Dom Pamięci Prymasa Wyszyńskiego w Częstochowie, nieopodal Jasnej Góry. Można w nim zobaczyć m.in. wystawy poświęcone bł. Prymasowi, skorzystać z archiwum jego tekstów, odbywają się w nim

sympozja, konferencje, rekolekcje, warsztaty.

Instytut Prymasa Wyszyńskiego prowadzi także Sekretariat Misyjny Jeevodaya o charakterze charytatywnym powołany do organizowania pomocy na rzecz Ośrodka Rehabilitacji Trędotowych Jeevodaya w Indiach.

Jest też blisko związany z Ruchem Pomocników Matki Kościoła założonym w 1969 r. przez bł. Prymasa Wyszyńskiego. Za: www.jasnagora.com

DROGA KRZYŻOWA W BIRKENAU

Pierwsza niedziela po liturgicznym wspomnieniu Wszystkich Wiernych Zmarłych to czas procesji na terenie byłego obozu Birkenau. 6 listopada wierni przeszli Drogą Krzyżową, modląc się w intencji ofiar obozów zagłady i gułagów.

Korowód mieszkańców Brzezinki i okolicznych miejscowości oraz wiernych z Małopolski i Śląska ruszył spod Bramy Śmierci przez rampę kolejową w kierunku byłego obozu kobiecego. Symboliczny krzyż nieśli samorządowcy, członkowie wspólnot parafialnych przedstawiciele stowarzyszeń – również zawodowych – i grup nieformalnych. Wraz z nimi modliło się wielu księży, zakonnice – m.in. siostry z pobliskiego Karmelu – i zakonnicy, także franciszkanie z klasztoru w Harmężach.

Tradycję Drogi Krzyżowej na terenie byłego obozu Birkenau w pierwszą niedzielę po liturgicznym wspomnieniu Wszystkich

Wiernych Zmarłych zainicjowały Kluby Inteligencji Katolickiej z Oświęcimia i Krakowa jeszcze pod koniec lat 70. zeszłego wieku. Początkowo uroczystości były raczej skromne i kameralne, by z czasem gromadzić coraz więcej pielgrzymów.

Za: www.gminaoswiecim.pl



ŚWIĘTO LAIKATU PIJARSKIEGO

“Pokochać Kościół” pod takim hasłem 130 osób związanych z naszymi szkołami, parafiami, dziełami, Bractwem Szkół Pobożnych z całej Polski przyjechało do Lichenia, by w dniach 21-23 października 2022 r. przeżywać Święto Laikatu Pijarskiego.

Przyjechali nauczyciele, współpracownicy z naszych parafii, prowadzonych dzieł, zaangażowani w wypełnianie misji św. Józefa Kalasancjusza – wychowywanie dzieci i młodzieży. Tegoroczne święto skupiało się wokół hasła: “Pokochać Kościół”. Pierwszą konferencję wygłosił o. Mateusz Pindel-ski – “Kościół Kalasancjusza – trudna miłość”. Wymienił w niej kilka fascynacji i zarazem rozczarowań, które pojawiły się na drodze powołania naszego Założyciela oraz jaki miały wpływ na dalsze jego działania. — *To w Rzymie Kalasancjusz odnalazł swoje miejsce w Kościele* — mówił o. Mateusz. — *To oznaczyło, że znalazł w Kościele drogę do świętości.*

W drugiej konferencji “Kiedy przeszłość przeszkadza miłości” o. Edward Kryściak przypomniał nam o historii Kościoła, zmianach zachodzących na przestrzeni wieków, a także dzisiejszych skutkach podejmowanych decyzji, jak one odnoszą się do sytuacji panującej dzisiaj w Kościele.



— *Przyjmujemy to co przyjemne, a zapominamy o radykalizmie Ewangelii* — mówił o. Edward. — *Przed nami jest ogromna praca, by ukazywać prawdę o Kościele. To instytucja, która w trudnych sytuacjach potrafiła dawać nadzieję. Kościół po różnych soborach, które zawsze coś zmieniały, wychodził mocniejszy. Każda przemiana zaczyna się od mojego nawrócenia, od mojego*

wypełniania Ewangelii — zakończył o. Edward.

Ostatnim mówcą był Andrzej Boj Wojtowicz, który jest autorem obrazów św. Józefa Kalasancjusza, które namalował dla Kolegium Zakonu Pijarów w Cieplicach. W swojej konferencji “Mój Kalasancjusz – świętych obcowanie” podkreślał jak niezwykle istotne jest, by praca była ściśle związana z wiarą, by tworzyć relację twórcy-Stwórcy. Te obrazy mają przypominać wszystkim patrzącym na nie, by żyć jak św. Józef Kalasancjusz, odkrywając każdego dnia i realizując powołanie. — *Cechą wspólną wszystkich świętych był krytycyzm. Oni wiedzieli, że ten świat trzeba naprawić, zaczynając od siebie.*

Święto Laikatu Pijarskiego jest nie tylko okazją do wspólnego poznania się, ubogacania się słowem i modlitwą, to także czas który jest okazją, by podziękować wielu zaangażowanym osobom doceniając ich wkład pracy i podejmowany trud. Najwyższym sposobem uznania wobec świeckich współpracowników jest przyznawany przez o. Generala Dyplom Konfraterni. Otrzymanie go

oznacza duchowe przyłączenie do grona pijarów. W tym roku otrzymała go Bożena Wojciechowska z Pijarskich Szkół Królowej Pokoju w Łowiczu.

Pijarską nagrodą ustanowioną w Polskiej Prowincji jest Dyplom i statuetka „Kalasacjusz z dzieckiem”. Wyróżnieni w tym roku zostali:

Anna Maro z Zespołu Szkół Zakonu Pijarów Matki Bożej Królowej Szkół Pobożnych w Katowicach
Agata Chmiel i Damian Ruszel z Teatru Atmosfera w Rzeszowie

Przyznano również statuetkę „Anioł Pijarskiej Szkoły” Bożenie Siekierze z Pijarskich Szkół Królowej Pokoju w Łowiczu za 26 lat pracy pedagogicznej z dziećmi.

Ostatnie pół roku w wiele osób z naszych placówek zaangażowało się w zorganizowanie i bezinteresowną pomoc Ukraińcom przybywającym do Polski. Takie podziękowania otrzymali na ręce swoich przedstawicieli parafianie z Rzeszowa, Krakowa-Wieczystej, Bolszewa oraz Jeleniej Góry-Cieplic.

Cieszymy się, że grono laikatu pijarskiego jest tak liczne. Obecność przedstawicieli z naszych placówek w Bolszewie, Elblągu, Łowiczu, Poznaniu, Warszawie, Bolesławcu, Cieplicach, Katowicach, Krakowie i Rzeszowie pokazuje jak wielkim wsparciem w codziennej pracy i wypełnianiu misji kalasantyńskiej są świeccy, którzy towarzyszą pijarom, pomagając wypełniać im powołanie i samemu je realizować. MK

Za: www.pijarzy.pl

Refleksja tygodnia

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA DO DUCHOWIEŃSTWA I OSÓB KONSEKROWANYCH BAHRAJNU

O powołaniu do radości, jedności i proroctwa mówił Ojciec Święty, spotykając się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Manamie z biskupami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami i pracownikami duszpasterskimi Bahrajnu oraz krajów sąsiednich.

Drodzy biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i seminarzyści, pracownicy duszpasterscy, dzień dobry! Good morning!

Cieszę się, że jestem wśród was, w tej wspólnotce chrześcijańskiej, która dobrze ukazuje swoje oblicze „katolickie”, czyli powszechne: Kościół, którego członkami są osoby pochodzące z wielu stron świata, które znajdują się razem, żeby wyznawać jedyną wiarę w Chrystusa. Biskup Hinder, któremu dziękuję za jego posługę i za jego słowa, mówił wczoraj o „małej trzódce składającej się z migrantów”. Pozdrawiając każdego z was, kieruję więc moją myśl także ku narodom, do których należycie, do waszych rodzin, które z nutą tęsknoty nosicie w sercach, do waszych krajów pochodzenia. W szczególności, widząc obecnych wiernych z Libanu, zapewniam was o moich modlitwach i bliskości z tym uciążliwym krajem, tak umęczonym i tak bardzo wystawianym na próby oraz ze wszystkimi narodami cierpiącymi na Bliskim Wschodzie. Wspaniale jest należeć do Kościoła składającego się z różnych historii i twarzy, które odnajdują harmonię w jedynym obliczu Jezusa. I taka różnorodność – a widziałem ją w tych dniach – jest odzwierciedleniem tego kraju, ludzi, którzy go zamieszkują, ale także krajobrazu, który go charakteryzuje i który, choć zdominowany przez pustynię, szczyty się bogatą i różnorodną obecnością roślin i istot żywych.

Słowa Jezusa, które usłyszeliśmy, mówią o wodzie żywej, która wypływa z Chrystusa i z wierzących (por. J 7, 37-39). Skierowały one moje myśli właśnie ku tej ziemi: to prawda, jest tu wiele pustyni, ale są też źródła słodkiej wody, płynące bezgłośnie pod ziemią i nawadniające ją. Jest to piękny obraz tego, czym jesteście, a przede wszystkim tego, co wiara działa w życiu: na powierzchni wylania się nasze człowieczeństwo, uczynione nieczułym przez wiele słabości, lęków, wyzwań, którym musi stawić czoła, bólać osobistych i społecznych różnego rodzaju; ale w głębi duszy, wręcz we wnętrzu, w głębi serca, płynie spokojna i cicha, słodka woda Ducha, która nawadnia nasze pustynie, przywraca żywotność temu, co jest zagrożone wyschnięciem, obmywa to, co nas oszpeca, zaspokaja nasze pragnienie szczęścia. I zawsze odnawia życie. To o tej żywej wodzie mówi Jezus, i ona jest źródłem nowego życia,

które On nam obiecuje: dar Ducha Świętego, czułą, kochającą i odradzającą obecność Boga w nas.



Warto, abyśmy się zastanowili nad sceną, którą opisuje Ewangelia. Jezus znajduje się w świątyni jerozolimskiej, gdzie obchodzone jest jedno z najważniejszych świąt Izraela, podczas którego lud błogosławi Pana za dar ziemi i plony, upamiętniając Przymierze. W tym dniu święta odbywał się ważny obrzęd: arcykapłan udawał się do sadzawki Siloe, czerpał wodę, a następnie, podczas gdy lud śpiewał i radował się, wylewał ją na zewnątrz z murów miasta, aby wskazać, że z Jerozolimy spłynie na wszystkich wielkie błogosławieństwo. Właśnie o Jerozolimie powiedział psalmista: „W tobie są wszystkie me źródła” (Ps 87, 7); a prorok Ezechiel mówił o źródle wody, które wypływając ze świątyni jak rzeka, nawadniałoby i użyźniało całą ziemię (Ez 47, 1-12).

Dzięki tym wprowadzeniom dobrze rozumiemy, co chce nam powiedzieć poprzez tę scenę Ewangelia św. Jana: jesteśmy w ostatnim dniu święta, Jezus stoi „wyprostowany” i głośno obwieszcza: „Jeśli ktoś jest spragniony... niech przyjdzie do Mnie” (J 7, 37), bo z Jego łona popłyną „strumienie wody żywej” (w. 38). Jakże wspaniałe zaproszenie! A Ewangelista wyjaśnia: „A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (w. 39). Odnosi się to do godziny, w której Jezus umiera na krzyżu: w tym momencie już nie ze świątyni z kamieni, ale z otwartego boku Chrystusa wypłynie woda nowego życia, życiodajna woda Ducha Świętego, przeznaczona do odrodzenia całej ludzkości, uwalniając ją od grzechu i śmierci.

Bracia i siostry, pamiętajmy o tym zawsze: tam rodzi się Kościół, rodzi się z otwartego boku Chrystusa, z kąpieli odnowy w Duchu Świętym (por. Tł 3, 5). Nie jesteśmy chrześcijanami dla naszych zasług lub tylko dlatego, że wyznajemy pewne credo, ale dlatego, że w Chrzcie została nam dana żywa woda Ducha Świętego, która czyni nas umiłowanymi dziećmi Boga i braćmi między sobą, czyniąc nas nowymi stworzeniami. Wszystko wypływa z łaski, wszystko jest łaską! – wszystko pochodzi od Ducha Świętego. A zatem, pozwólcie mi pokrótce zatrzymać się z wami na trzech wielkich darach, które Duch Święty nam daje, prosząc, abyśmy je przyjęli i przeżywali: radość, jedność i prorocтво. Radość, jedność i prorocтво:

Przede wszystkim Duch Święty jest źródłem radości. Słodką wodą, którą Pan chce rozlać na pustyniach naszego człowieczeństwa, zmieszana z ziemią i kruchością, to pewność, że nigdy nie będziemy sami na drodze życia. Rzeczywiście, Duch Święty jest Tym, który nie pozostawia nas samych, jest Poczieszcieniem; pociesza nas swoją dyskretną i dobroczynną obecnością, towarzyszy nam z miłością, podtrzymuje nas w naszych zmaganiach i trudnościach, zachęca do najpiękniejszych marzeń i największych pragnień, otwierając nas na zadziwienie i piękno życia. Radość Ducha nie jest więc stanem okazjonalnym czy chwilową emocją, a tym bardziej nie jest to „radość konsumpcyjna i indywidualistyczna, tak bardzo obecna w niektórych dzisiejszych doświadczeniach kulturowych” (Adhort. ap. Gaudete et exsultate, 128). Natomiast w Duchu to ta, która pochodzi z relacji z Bogiem, ze świadomości, że nawet w zmaganiach i ciemnych nocach, przez które czasami przechodzimy, nie jesteśmy sami, zagubieni lub pokonani, ponieważ On jest z nami. A z Nim możemy stawić czoła wszystkiemu i wszystko pokonać, nawet otchłanie cierpienia i śmierci.

Wam, którzy odkryliście tę radość i życie nią we wspólnotcie, chciałbym powiedzieć: zachowujcie ją, więcej, pomnażajcie ją. A czy wiecie, jaka jest najlepsza metoda, aby to zrobić? Dawać ją, tak to jest, radość chrześcijańska jest zaraźliwa, ponieważ Ewangelia uczy człowieka zapominać o sobie, by głosić piękno Bożej miłości. Zatem bardzo istotne jest to, aby we wspólnotach chrześcijańskich nie zabrakło radości i aby była ona dzielona z innymi; abyśmy nie ograniczali się do powtarzania gestów z przyzwyczajenia, bez entuzjazmu, bez kreatywności. W przeciwnym razie stracimy wiarę i stanimy się nudną wspólnotą, a to jest okropne! Ważne jest, abyśmy oprócz liturgii, zwłaszcza celebracji Mszy Świętej, będącej źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego (por. Konst. Sacrosanctum Concilium, 10), rozpowszechniali radość Ewangelii także w dynamicznym działaniu duszpasterskim, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży, do rodzin oraz do powołanych do życia kapłańskiego i zakonnego. Radości chrześcijańskiej nie można zatrzymać dla siebie, a gdy wprowadzamy ją w obieg, zaczyna się pomnażać.

Po drugie, Duch Święty jest źródłem jedności. Ci, którzy Go przyjmują, otrzymują miłość Ojca i stają się Jego dziećmi (por. Rz 8, 15-16); a skoro są dziećmi Bożymi, są także braćmi i siostrami. Nie może być miejsca na uczynki ciała, czyli na egoizm: na podziały, kłótnie, obmowy, plotki. Proszę was, uważajcie na plotkowanie: plotki niszczą wspólnotę. Podziały świata, a nawet różnice etniczne, kulturowe i obrzędowe nie mogą ranić ani naruszać jedności Ducha. Wręcz przeciwnie, Jego ogień wypala pragnienia światowe i rozpala nasze życie tą przyjazną i współczującą miłością, którą kocha nas Jezus, abyśmy i my mogli w ten sposób miłować się nawzajem. Z tego względu, gdy Duch Zmartwychwstałego zstępuje na uczniów, staje się źródłem jedności i braterstwa wbrew wszelkiemu egoizmowi; inicjuje jedyny język miłości, aby różne języki ludzkie nie pozostawały odrębne i niezrozumiałe; obala bariery

niefuności i nienawiści, aby stworzyć przestrzeń dla akceptacji i dialogu; uwalnia nas od lęku i dodaje odwagi, aby wyjść na spotkanie innych z rozbrojoną i rozbrajającą mocą miłosierdzia. To właśnie czyni Duch Święty, kształtując w ten sposób Kościół od samego początku: począwszy od Pięćdziesiątnicy, różne środowiska, wrażliwości i wizje są harmonizowane w komunii, przekuwane w jedność, która nie jest jednolitością, jest harmonią, bowiem Duch Święty jest harmonią. Jeśli otrzymaliśmy Ducha, naszym powołaniem w Kościele jest przede wszystkim strzeżenie jedności i pielęgnowanie bycia razem, czyli – jak mówi św. Paweł – „zachowanie jedności Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie” (Ef 4, 3-4).

W swoim świadectwie Chris powiedziała, że kiedy była bardzo młoda, tym, co zafascynowało ją w Kościele katolickim, była „wspólna pobożność wszystkich wiernych”, niezależnie od koloru skóry, pochodzenia geograficznego, języka: wszyscy zgromadzeni w jednej rodzinie, wszyscy wyśpiewujący chwałę Panu. To jest siła wspólnoty chrześcijańskiej, pierwsze świadectwo, jakie możemy dać światu. Starajmy się być stróżami i budowniczymi jedności! Aby być wiarygodnym w dialogu z innymi, żyjmy w braterstwie między sobą. Czyńmy to we wspólnotach, ceniąc charyzmaty wszystkich, bez upokarzania kogokolwiek; czyńmy to w domach zakonnych, jako żywe znaki zgody i pokoju; czyńmy to w rodzinach, aby sakramentalna więź miłości przekładała się na codzienne postawy służby i przebaczenia; czyńmy to także w społeczeństwie wieloreligijnym i wielokulturowym, w którym żyjemy: zawsze na rzecz dialogu, zawsze jako tkacze jedności z braćmi innych wyznań i religii. Wiem, że już dajecie piękny przykład na tej drodze, ale braterstwo i komunia to dary, o które musimy nieustrudzenie prosić Ducha, aby odeprzeć pokusy nieprzyjaciela, który zawsze sieje chwast.

Duch Święty jest wreszcie źródłem prorocтва. Historia zbawienia, jak wiemy, jest usiana licznymi prorokami, których Bóg powołuje, konsekruje i posyła pomiędzy lud, aby mówili w Jego imieniu. Prorocy otrzymują od Ducha Świętego wewnętrzne światło, które czyni ich ważnymi interpretatorami rzeczywistości, zdolnymi do uchwycenia, w niekiedy niejasnych splotach historii, obecności Boga i wskazania jej ludowi. Często słowa proroków są surowe: nazywają po imieniu zamiary zła, które czają się w sercach ludzi, podważają fałszywe przekonania ludzkie i religijne, wzywają do nawrócenia.

My również mamy to powołanie prorocze: wszyscy ochrzczeni otrzymali Ducha i wszyscy są prorokami. Nie możemy wobec tego udawać, że nie widzimy dzieł zła, trwać w „spokojnym życiu”, by nie pobrudzić sobie rąk. Chrześcijanin wcześniej czy później musi pobrudzić sobie ręce, aby żyć swoim życiem chrześcijańskim i dawać świadectwo. Przeciwnie, otrzymaliśmy Ducha prorocтва, aby naszym świadectwem życia wydobyc na światło dzienne Ewangelię. Dlatego św. Paweł napomina: „troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocтва!” (1 Kor 14, 1). Prorocтво uzdalnia nas do praktykowania ewangelicznych błogosławieństw w sytuacjach każdego dnia, czyli do budowania ze stanowczą łagodnością królestwa Bożego, w którym miłość, sprawiedliwość i pokój przeciwstawiają się wszelkim formom egoizmu, przemocy i poniżenia. Cenię to, że siostra Rose mówiła o swojej posłudze wśród uwieczonych kobiet, w zakładach karnych: jakże ona jest piękna! Jest to możliwość, za którą trzeba być wdzięcznym. Proroctwem, które buduje i pociesza te osoby, jest dzielenie z nimi czasu, dzielenie się Słowem Pańskim, modlitwa się z nimi. Jest to zwracanie na nie uwagi, bo tam, gdzie są potrzebujący bracia, jak więźniowie, tam obecny jest Jezus, Jezus zraniony w każdej

osobie, która cierpi (por. Mt 25, 40). Wiesz, co myślę, gdy wchodzę do więzienia? „Dlaczego oni, a nie ja?” To Boże miłosierdzie. Ale troska o więźniów robi dobrze wszystkim, jako wspólnocie ludzkiej, bowiem tym, jak się traktuje ostatnich, mierzy się godność i nadzieję społeczeństwa.

Drodzy bracia i siostry, w tych miesiącach bardzo wiele modlimy się o pokój. W tym kontekście nadzieją jest podpisane porozumienie dotyczące sytuacji w Etiopii. Zachęcam wszystkich do wsparcia tego dążenia na rzecz trwałego pokoju, aby z Bożą pomocą były kontynuowane drogi dialogu, a ludzie mogli wkrótce ponownie żyć spokojnie i godnie. Ponadto nie chcę też zapomnieć o modlitwie i powiedzieć wam, żebyście modlili się za udręczoną Ukrainę, żeby ta wojna się skończyła.

A teraz, drodzy bracia i siostry, dotarliśmy do końca. Chciałbym wam powiedzieć „dziękuję” za te dni wspólnie przeżyte.

Ale nie zapominajcie o radości, jedności i proroctwie! Nie zapominać! Z sercem napelnionym wdzięcznością błogosławię was wszystkich, a szczególnie tych, którzy pracowali na rzecz tej podróży. A ponieważ są to moje ostatnie publiczne słowa, pozwolę sobie podziękować Jego Wysokości Królowi i Władzom tego kraju, a także obecnemu tutaj ministrowi sprawiedliwości, za wyjątkową gościnność. Zachęcam Was do kontynuowania, w sposób stały i radosny, waszego pielgrzymowania duchowego i eklezjalnego. A teraz proszę o matczyne orędownictwo Dziewicę Maryję, którą z radością czczę jako Matkę Bożą Arabską. Niech Ona pomaga nam, byśmy zawsze pozwalali Duchowi Świętemu kierować nami, i zachowujcie nas radosnymi, zjednoczonymi w miłości i modlitwie. Liczę na was: nie zapominajcie modlić się za mnie. *tłum. o. Stanisław Tasiemski OP*
Za: KAI

Wiadomości ze świata

W KENII ODBYŁA SIĘ BEATYFIKACJA S. MARII KAROLI

W sobotę 5 listopada na stadionie w Kinoru koło Meru w środkowej Kenii arcybiskup stolicy Rwandy – Kigali kard. Antoine Kambanda ogłosił błogosławioną s. Marię Karolę (Fiorinę Cecchin). Była ona włoską zakonnicą ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa B. Cottolengo (kottolenginek), żyjącą na przełomie XIX i XX w., z czego ponad 20 lat spędziła w różnych miejscach dzisiejszej Kenii. Mimo słabego zdrowia a później ciężkiej choroby niemal do ostatnich dni swego niespełna półwiecznego życia opiekowała się chorymi, dziećmi i osobami potrzebującymi, wpiierając je materialnie i katechizując.

Po odczytaniu listu apostolskiego Franciszka, zezwalającego na dokonanie beatyfikacji, przewodniczący uroczystości purpurat z Rwandy wyniósł mężną Włoszkę do chwały ołtarzy a następnie razem z przełożoną generalną kottolenginek m. Eldą Pezzuto odsłonił jej wizerunek. Zebrani na stadionie przyjęli to burzliwymi oklaskami i odśpiewali okolicznościową pieśń. Z kolei siostra Catherine Kathoni, która była jedną ze świadków cudownego uzdrowienia małego dziecka za wstawiennictwem nowej błogosławionej, pokazała wszystkim jej różaniec, będący jedyną pamiątką-relikwią, jaka po niej pozostała.

Następnie wygłoszono kilka przemówień ku czci bł. Marii Karoli. Biskup Meru – Salesius Mugambi nazwał ją „jedną z bohaterów wiary”, podkreślając, iż „jej misyjna gorliwość, miłość i entuzjazm, w połączeniu z miłosierdziem i umiłowaniem ubogich, zwłaszcza w ostatnich latach jej życia tu, w parafii w Tigania, nadal są natchnieniem dla

chrześcijan do naśladowania jej w wierze”.

Matka Pezzuto wskazała, że Maria Karola kochała pokój i zachęcała do dialogu przy rozwiązywaniu sporów, zyskując sobie przydomek „Mwari Mwega”, czyli „Dobra Pani”. „Ostatnich pięć lat przeżyła w strasznych warunkach, ale nadal służyła ludziom. (...) Pozostaje wzorem życia misyjnego ze względu na szacunek dla kultury narodu Kenii i na gotowość szerzenia Ewangelii w tym kraju” – powiedziała przełożona generalna kottolenginek.



Sekretarz generalny Kenijskiej Konferencji Biskupów Katolickich ks. Martin Kivuva wyraził przekonanie, iż wydarzenie w Meru jest wielkim przyczynkiem do wzrostu Kościoła w tym kraju i z pewnością ożywi wiarę. „Dla nas, którzy doświadczamy tego, co się tu dzieje, jest to szczególne błogosławieństwo, gdyż niewielu z nas będzie miało kiedykolwiek szansę bycia świadkami stawiania się świętymi, szczególnie takiej uroczystej beatyfikacji kogoś, kto żył na znanych nam ziemiach” – powiedział mówca.

Wicespiker Senatu Kathuri Murungi, gubernator hrabstwa Tharaka Nithi – Muthomi Njuki i wicegubernator hrabstwa Meru – Mutuma M’Ethingia wzywali w swych przemówieniach do jedności wśród przywódców dla uczczenia obecnej beatyfikacji. „Wiele się nauczyliśmy z tej uroczystości, że nie długość życia się liczy, ale jego jakość. Pomyślcie, z iloma istnieniami ludzkich macie do czynienia, jak wykorzystujecie wpływ na ludzi, z którymi się stykacie” – tłumaczył Muthomi.

Siostra Maria Karola (imię świeckie Fiorina) Cecchin (1877-1925) pochodziła z okolic Padwy. W 1896 rozpoczęła nowicjat w Zgromadzeniu Sióstr św. Józefa Cottolengo, śluby wieczyste złożyła w 1899 i po kilku latach posługi w Turynie i okolicach w 1905 wyjechała na misje do Kenii. Pracowała tam w 8 różnych miejscach, służąc przede wszystkim chorym i dzieciom z najbardziej trudnych warunkach, gdy trzeba było wszystko tworzyć od podstaw: służbę zdrowia, szkoły, kaplice. Mimo słabego zdrowia była bardzo aktywna, przemierzając okoliczne ziemie. Przez ostatnich 5 lat sama ciężko zachorowała i wiele cierpięła, ale niemal do końca starała się pomagać innym. Zmarła na statku na Morzu Czerwonym, gdy musiała wracać do Europy. Jej zwłoki, owinięte w białe prześcieradło, wrzucono – zgodnie z ówczesnymi wymogami sanitarnymi – do wody i jedynym materialnym śladem, jaki po niej pozostał, był różaniec. Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ: KOŚCIÓŁ I ŚWIAT POTRZEBUJĄ OSÓB KONSEKROWANYCH

Papież Franciszek przyjął dzisiaj osoby związane z Instytutem Claretianum w Rzymie. Jest to placówka szkolnictwa wyższego poświęcona zwłaszcza badaniom nad życiem konsekrowanym w Kościele oraz formowaniu zakonników i zakonnice. Właśnie obchodzi ona swoje 50-lecie. Jak podkreślił papież, ludzi oddających się w szczególny sposób Bogu na służbę zgodnie z konkretnymi charyzmatami „nie może zabraknąć w Kościele i w świecie”.



Przemawiając do członków założonej przez misjonarzy klaretynów instytucji edukacyjnej, Franciszek wyraził uznanie dla ich działalności. Zaznaczył również wagę prowadzenia studiów teologicznych, które pozwalają pogłębiać rzeczywistość pełnienia chrześcijańskiej misji w świecie. Choć pierwszym zadaniem, także w placówce poświęconej rozwojowi intelektualnemu, zawsze pozostaje świadczenie o Chrystusie nawet wśród trudności. Papież zaprosił zebranych „do podkreślenia wartości wierności w naśladowaniu Jezusa zgodnie z duchem założycieli, do uważnego dbania o życie wspólnotowe (...), do przeżywania różnorodności kulturowej jako drogi braterstwa i misji, a także do promowania spotkania między różnymi pokoleniami w życiu konsekrowanym, w Kościele czy w społeczeństwie”.

„Dzisiaj życie konsekrowane nie może pozwolić sobie na zniechęcenie z powodu braku powołań czy zestarzenia się. Istnieje taka pokusa zniechęcenia: «ale co mamy robić?». Stanowi to wyzwanie. Ci, którzy wyrażają zgodę na bycie ogarniętymi pesymizmem, odkładają wiarę na bok. To Pan historii nas podtrzymuje oraz zaprasza nas do wierności i płodności. On bierze w opiekę własną «resztę», patrzy z miłosierdziem i życzliwością na swe dzieło oraz wciąż posyła swojego Świętego Ducha – mówił Franciszek. – Im bliżej podchodzimy do życia zakonnego poprzez Słowo Boże, historię, a także kreatywność założycieli, tym bardziej potrafimy żyć przyszłością w nadziei. Życie zakonne jest rozumiałe wyłącznie za pośrednictwem tego, co Duch czyni w każdej powołanej osobie. Istnieją ludzie, którzy się zbyt koncentrują na sprawach zewnętrznych (strukturach, działalnościach...), tracąc z oczu olbrzymie bogactwo łaski obecnej w osobach i we wspólnotach. Z tego względu proszę, oddalajcie od siebie ducha pesymizmu, ducha przegranej – on nie jest chrześcijański. Pan nie pozwoli, by zabrakło Jego bliskości Jego ludowi, uczyni to w taki czy inny sposób, ale to On sam jest ważny”. Za: www.vaticannews.va

PIERWSZE ZGROMADZENIE FEDERACJI REDEMPTORYSTEK

W kolebce dwóch redemptorystowskich instytutów zakonnych, w Scala we Włoszech, odbyło się w dniach od 23 do 31 października 2022 r. pierwsze zgromadzenie federacji klasztorów mniszek redemptorystek „bł. Marii Celeste Crostarosy”, która obejmuje klasztory europejskie, afrykańskie i z Ameryki Południowej. Pierwszą przewodniczącą federacji została s. Imma di Stefano OSsR ze Scala.

Federacje klasztorów mniszek klauzury powstały na mocy konstytucji apostołskiej „Vultum Dei quaerere” o żeńskim życiu kontemplacyjnym z 2016 r. i instrukcji wykonawczej do tejże konstytucji wydanej przez Kongregację (obecnie Dyksterię) Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego w 2018 r. Każdy klasztor jest zobowiązany do uczestnictwa w takim ciele.

S. Imma di Stefano, upoważniona przez DIVCSVA (Dyksterię ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń

Życia Apostołskiego) do zwołania pierwszego Zgromadzenia, napisała do redemptorystek w liście: „Stosownym jest zorganizować ten pierwszy ważny moment życia federacyjnego w Scali, miejscu, gdzie narodził się nasz Zakon i skąd rozprzestrzenił się na cały świat! Jestem pewna, że będzie to dla nas wszystkich źródłem łaski, że będziemy mogli powrócić do miejsc naszych początków, aby rozpocząć drogę federalną, która zaoferuje nam nowe sposoby przeżywania komunii i jedności”.



Spotkaniu federacji towarzyszyły osoby zaproszone, m. in. o. abp José Rodríguez Carballo OFM, sekretarz DIVCSVA, który przewodniczył Mszy św. i wygłosił wykład, w którym poruszył różne aspekty życia monastycznego, opierając swoją refleksję na konstytucji

„Vultum Dei Querere”. Podkreślił między innymi znaczenie formacji ciągłej, bycia świadkami piękna życia, wzajemnej miłości i naszej odpowiedzialności za aktualizację charyzmatu, by nadać mu znaczenie w dzisiejszym Kościele.

W swojej refleksji o. prof. Sabatino Majorano CSsR zarysował w kilku punktach to, co najbardziej istotne dla twórczej wierności charyzmatowi krostarsjańskiemu, który powinien być dominującą nutą w decyzjach federacji. O. Serafino Fiore CSsR, przełożony Prowincji Neapolitańskiej Redemptorystów, przedstawił refleksję: „Federacja w duchu bł. Marii Celeste Crostarosy”.

Zgromadzenie w czasie obrad dokonało wyboru przewodniczącej, jej rady oraz ekonomki, a także opracowało projekt życia federacji. Przewodniczącą na lata 2022-2028 została s. Imma di Stefano OSsR ze wspólnoty w Scala. Radnymi: s. Eva Hanusova OSsR (Kežmarok, Słowacja), s. Aura Sotomayor Galvez OSsR (Chulucanas, Peru), s. Marie Veronique Oubda OSsR (Diabo, Burkina Faso), s. Grażyna Raszkievicz OSsR (Foggia, Włochy). Obowiązki ekonomki zostały powierzone s. Annie Marii Ceneri OSsR (Sant'Agata dei Goti,

Włochy), a sekretarki s. Grażynie Raszkiewicz. W spotkaniu uczestniczyli także asystent federacji o. Piotr Chyła CSsR z

Rzymu oraz o. Patrice Nyanda CSsR, wiceprowincjał Afryki Zachodniej, jako

tłumacz dla siostr z Burkina Faso i Angoli. s. Kazimiera Kut OSsR

Za: www.redemptor.pl

ZAKONNIK Z SYRII: ŚMIERC WCIĄŻ NAS ODWIEDZA

„Śmierć nas odwiedziła bardzo szybko, odwiedziła naszą młodzież tak wcześnie (...). I wciąż nas odwiedza” – tak o sytuacji w Syrii mówi posługujący w Aleppo marista, br. Georges Sabé. Co prawda w wielu większych miastach kraju, jak w stołecznym Damaszku, nie dochodzi już do walk, jednak sytuacja dalej pozostaje wyjątkowo trudna. Po wojnie i pandemii przyszedł potężny kryzys gospodarczy z katastrofalną inflacją. Ponadto, konflikt zbrojny trwa na północnym-wschodzie oraz północnym-zachodzie państwa.

Po ponad 11 latach walk w Syrii zginęło już blisko 400 tys. osób, a los kolejnych 200 tys. jest nieznany. Takie dane podaje miejscowe obserwatorium praw człowieka. Jednocześnie ponad 6 mln mieszkańców opuściło kraj. 90 proc. obywateli, którzy pozostali, znajduje się na granicy ubóstwa. Bieda, zabójstwa i rozdzielone tragiczną sytuacją rodziny to znaki ciągle obecnej w życiu Syryjczyków śmierci, jak wskazuje zakonnik pracujący w Aleppo zarówno z młodzieżą, jak i z osobami starszymi.

„Myślę, że dziś Syria ma szczególne powołanie. Pan zaprasza nas jako chrześcijan poprzez Ewangelię do pójścia w kierunku drugiego człowieka, do otwarcia się na drugiego. To właśnie próbowaliśmy zrobić: zaakceptować, że również dla tego drugiego, który jest inny, można znaleźć miejsce w naszych projektach, w naszych sercach i w naszej wizji budowania człowieka, przed konstruowaniem rzeczy z kamienia. Trwamy oraz

chcemy trwać jako zgromadzenie zakonne, jako Kościół. Chcemy zostać, aby być świadkami – wskazuje br. Sabé. – Uważam, że wojna została nam narzucona. Zrobiła z nas dzisiaj ludzi zależnych. Mężczyzna czy kobieta, Syryjczyk przed wojną wcale nie był osobą zależną. To byli ludzie, którzy wstawali i próbowali pracować, zarabiać na chleb, żyć godnie.



Dziś niestety, między innymi z powodu wojny, mentalność wielu doznała zmiany, stając się mentalnością ludzi zależnych od innych. I przeciwko temu trzeba walczyć, trzeba pracować nad edukacją, trzeba pracować nad rozwojem osoby w celu przywrócenia owej godności człowiekowi, którym jesteśmy, abyśmy mogli powiedzieć sobie, że potrafimy się podnieść i kontynuować podróż.”

Za: www.vaticannews.va

SIOSTRY SALEZJANKI - WYCHOWANIE, KTÓRE PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ MŁODYCH

Po 150 latach od założenia, Córki Maryi Wspomożycielki, obecne w 97 krajach, odnawiają swoje zaangażowanie w wychowanie młodych ludzi, z własnym, oryginalnym, przewencyjnym podejściem. My, Córki Maryi Wspomożycielki jesteśmy stosunkowo młodym instytutem. Nasze początki sięgają 1872 r. i małej wioski w prowincji Alessandria w północnych Włoszech. Kilka lat później nasz założyciel, św. Jan Bosko, ze współzałożycielką, św. Marią Domenicą Mazzarello, posłali nas na misje. Tak więc instytut miał bardzo szerokie pole inkulturacji i dotarliśmy do wielu miejsc na świecie. Dziś jesteśmy w 97 krajach i posiadamy ponad 1, 5 tys. domów. Można powiedzieć, że przez te wszystkie lata naszą działalnością edukacyjną przemierzyliśmy cały świat. Wniosłyśmy znaczący wkład szczególnie w edukację młodych dziewcząt, ponieważ nasze zgromadzenie powstało właśnie z myślą o nich, ale także chłopców oraz wszystkich dzieci na pięciu kontynentach. Te 150 lat było naznaczone wyzwaniem do odczytywania rzeczywistości, w której

przyszło nam działać, z wielką zdolnością adaptacji i w kluczu ewangelicznym, aby odpowiedzieć jak najlepiej na wymagania pojawiające się na danym terytorium. Chodzi tutaj o problemy dotyczące edukacji, ale także promocji kobiet, pomocy, jeśli pomyślimy o trudnym okresie wojen światowych lub sytuacjach kryzysowych w wielu zakątkach globu.



Zawsze staramy się działać przede wszystkim poprzez naszą obecność: być na miejscu, żeby słuchać pytań, a potem odpowiedzieć na te najpilniejsze. Niezmiennie czynimy tak poprzez priorytetowe zaangażowanie edukacyjne, m.in. poprzez różne instytucje – to mogą być szkoły, ale również centra promocji kobiet, ośrodki zawodowe, oratoria, placówki wszelkiego rodzaju i szczebla,

uniwersytety. Czyli mamy do czynienia z wielością instytucji zwracających się do rozmaitych odbiorców i podejmujących różne problemy.

Patrząc na przyszłość Córki Maryi Wspomożycielki, z pewnością istotne będzie ponowne ożywienie edukacyjnego zaangażowania instytutu, który – jak wszystkie inne zgromadzenia zakonne – w niektórych częściach świata traci na liczebności, a w innych rośnie. Oznacza to przyjrzenie się temu, gdzie żyje szczególnie dużo młodzieży, ponieważ w niektórych regionach, takich jak Afryka czy Azja, liczba młodych ludzi jest naprawdę imponująca. Będziemy więc kontynuować nacisk na edukację, który, gdybym miała podsumować, można opisać jako chodzenie na dwóch nogach. Z jednej strony – przeciwstawienie się wszystkiemu, co uniemożliwia pomyślny wzrost młodych ludzi: obojętność, rezygnacja, brak zaufania. Dlatego papież Franciszek wzywa do wiary w nowe pokolenie i uczynienie go „głównymi bohaterami”. Z drugiej strony, bardziej twórcze drogi edukacyjno-promocyjne, prowadzące młodych ludzi do spotkania z samymi sobą i z innymi oraz do życia kulturą spotkania, duchowo-

wością ekologiczną, którą trzeba dzisiaj żyć globalnie. A więc trwać z nadzieją, jaką dają nam młodzi, nawet wtedy, gdy wydaje się, że scenariusze są trudne do zrealizowania.

Spojrzałyśmy również w przyszłość poprzez międzynarodową konferencję, która odbyła się w Rzymie w dniach od 25 do 30 września: „Wkład Córek Maryi Wspomożycielki w edukację: drogi, wyzwania i perspektywy”. Było to przede wszystkim wyzwanie dla instytutu i dla organizatorów podejmujących się tego dzieła może jedyny raz w naszej historii. Na miejscu zebrałyśmy prawie 300

uczestników, następnie 600-1000 online. Konferencja nie została pomyślana jedynie jako czysto akademickie wydarzenie dla naukowców czy specjalistów, ale miała otworzyć drzwi dla naszego zgromadzenia i jego wkładu w edukację. Pierwsza sesja dotycząca informacji historycznych prezentowała dane statystyczne, sylwetki wychowawców, którzy twórczo interpretowali system prewencyjny w różnych miejscach. Potem została przedstawiona refleksja pedagogiczna instytutu obejmująca ostatnie 150 lat, mówiąca także o wkładzie, jaki wniósł nasz wydział w usystematyzowanie kobiecej myśli prewencyjnej.

Międzynarodowy zespół specjalistów podjął szerokie badania na temat ostrzegania edukacji salezjańskiej dzisiaj, przeprowadzając rozmowy z wieloma środowiskami wychowawczymi na całym świecie. W kolejny wieczór zrealizowano wywiady z chłopcami i dziewczętami z naszego środowiska edukacyjnego, ponieważ my, salezjanki, bardzo lubimy słuchać, co oni myślą o nas i naszym stylu wychowania. Było to okno na spojrzenie młodzieży, w którym mogłyśmy z nią dialogować, także poprzez język muzyki i tańca. *Piera Ruffinatto*

Za: www.vaticannews.va

ZMARŁ HISTORYK, KTÓRY WYKAZAŁ ŻE MNISI IROSKOCCY OCALILI CYWILIZACJĘ EUROPEJSKĄ

W wieku 82 lat zmarł 18 października w swoim domu na Manhattanie w Nowym Jorku Thomas Cahill – historyk nazywany „katolickim bardem”, któremu udało się połączyć badania akademickie z narracją artystyczną. Jego najbardziej znane dzieło jest książka „Jak Irlandczycy ocalili cywilizację” (How the Irish Saved Civilization), która w 1995 ukazała się także po polsku. Opowiada ona o tym, jak mnisi irlandzcy zbierali i chronili dzieła – klejnoty cywilizacji zachodniej po upadku Cesarstwa Rzymskiego w V wieku.



Praca ta, wydana po raz pierwszy w 1995, przez dwa lata znajdowała się na liście bestsellerów „New York Timesa” i ostatecznie rozeszła się w 2 mln egzemplarzy. We wspomnieniu pośmiertnym Clay Risen napisał w dzienniku nowojorskim 30 października, że „Cahill był głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem, założycielem grupy modlitewnej wspierającej m.in. chorych na AIDS, który nie wahał się polemizować z ówczesnym arcybiskupem Nowego Jorku kardynałem Johnem O’Connorem (1920-2000), co zresztą jeszcze bardziej przyczyniło się do jego popularności”.

Wspomniane dzieło Cahilla ze względu na swoją szczególną formę, odbiegającą od prac naukowych, początkowo nie było poważnie traktowane przez różnych wydawców. Przeważały jednak wypowiedzi znanych historyków, którzy dostrzegli w książce wartość nowej narracji historycznej skierowanej także do zwykłego czytelnika.

Na przykład Ingrid Rowland, profesor literatury klasycznej na katolickim uniwersytecie Notre Dame w stanie Indiana, napisała, iż „Cahill umiał połączyć w swojej pracowni różne nitki w jedną przędzę, tak jak by to zrobił jakiś irlandzki bard albo stary grecki historyk Hezjod (IX-VIII w. przed Chrystusem), dodając

jeszcze do tego specyficzną atmosferę tamtych dawnych czasów”.

Pisarz potrafił więc ukazać fakt, że zakonni pisarze irlandzcy w kraju oddalonym od konfliktów na kontynencie europejskim V w., gdzie całe biblioteki po prostu zniknęły z powierzchni ziemi, potrafili skopiować najważniejsze dzieła kultury greckiej i łacińskiej i tym samym zachować je dla następnych pokoleń. Co więcej, według komentarza audiobiblioteki „Audible”, mnisi ci „dodali wówczas do tych dokumentów jakiś swoisty smak-zapach (wiary, por. 2 Kor 2,15), który wpłynął później na całą kulturę średniowiecza”.

Drugim ważnym dziełem Cahilla była wydana 1998 r. książka „The Gifts of the Jews: How a Tribe of Desert Nomads Changed the Way Everyone Thinks and Feels” (Dar Żydów: jak pustynne plemiona koczowników zmieniły sposób myślenia i uczucia wszystkich). Aby ją napisać, autor nauczył się czytać po hebrajsku, studiując i wykładając w Żydowskim Seminarium Teologicznym w Nowym Jorku. Według dziennikarza „New York Timesa” Cahill „szukał tam [w kulturze i języku żydowskim] opowieści, które potwierdziłyby jego przekonanie o postępie cywilizacji od czasów klasycznych do dzisiaj”. Risen zauważył, iż „mówiąc o historii, myślimy o niej zwykle jako o pasmie katastrof, wojen i skandali – narracji ludzkiego bólu. Ale można też spojrzeć na historię inaczej: jako na «opowieści o łasce» albo jako na zapis owych niewytłumaczalnych chwil, w których ktoś uczynił coś dobrego bliźniemu, co później stało się darem (dla wszystkich)”.

Tego rodzaju perspektywa ujęcia świata jest widoczna także w ostatnim dziele amerykańskiego historyka z 2013 r.: „Heretics and Heroes: How Renaissance Artists and Reformation Priests Created Our World” (Heretycy i bohaterowie: w jaki sposób artyści Renesansu i kapłani Reformacji stworzyli nasz świat). Urodzony 29 marca 1940 w Bronxie (Nowy Jorku) w katolickiej rodzinie urzędnika Thomas Quinn Cahill przez całe życie interesował się kulturą klasyczną: łacińską i grecką. W 1964 ukończył studia magisterskie w dziedzinie literatury klasycznej i filozofii średniowiecznej na jezuickim uniwersytecie Fordham a następnie na uniwersytecie Columbia oraz na katolickich uczelniach kościelnych. Myślał nawet o wstąpieniu do jezuitów, ale w 1966 ostatecznie porzucił ten zamiar i ożenił się z Susan Neunzig, z którą miał pięcioro dzieci a później oboje doczekali się czwórki wnuków.

Cahill wykładał na kilku uczelniach, m.in. w Queens College w Nowym Jorku i na uniwersytecie Seton Hall w New Jersey. W 1990 został dyrektorem działu religijnego wydawnictwa Doubleday.

Swoją głęboką wiarę wyraził on być może najbardziej w dziele „Desire of the Everlasting Hills: The World Before and After Jesus” (2001; Pragnienie wiekiustych wzgórz: świat przed i po Jezusie). „Czytając lub słuchając tę książkę nie można oprzeć się czarowi tego historyka-barda. Łączy on swoją żarliwą wiarę

z opowieściami z pierwszych wieków Kościoła i z pięknym irlandzkiej ballady” – uważa polski dominikanin o. Paweł Janociński, wykładowca historii Kościoła w Centrum Katolickim w Tokio.
Za: KAI

RELIKWIE ŚW. MAKSYMILIANA W BARCELONIE

22 października 2022 r. dwie wspólnoty prowincji Naszej Pani z Montserrat w Hiszpanii (Barcelona i Granollers) uczestniczyły w spotkaniu zorganizowanym przez Rycerstwo Niepokalanej w klasztorze św. Franciszka z Asyżu w Barcelonie. Na spotkaniu obecny był prezes MI Miquel Bordas Prószyński.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą, po której nastąpiła prezentacja najbardziej ujmujących i wzruszających aspektów życia św. Maksymiliana, przedstawiona przez o. Piotra Bielenina z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię w Polsce (Kraków). Tematy jego dwóch wystąpień to: „Maksymilian Kolbe – święty na dziś” oraz „Maksymilian Kolbe w nauczaniu i duchowości św. Jana Pawła II”. Mówca przypomniał obecnym kilka znaczących rocznic, m.in. 128. rocznicę urodzin męczennika, 81. rocznicę jego śmierci w bunkrze głodowym w Auschwitz, 40. rocznicę jego kanonizacji i 100. rocznicę ukazywania się pierwszego numeru „Rycerza Niepokalanej”.

W pierwszej części prelegent uwypuklił charyzmat i duchową spuściznę zawartą w pismach o. Kolbego:

Miejcie ideały. Nie akceptujcie świata takim, jakim jest, albo jakim próbuje się wam przedstawiać. Nie słuchajcie głosów tych, którzy mówią, że nic nie można zmienić, a przede wszystkim, że nie możecie nic zmienić w sobie.



W drugiej części skupił się na słowach św. Jana Pawła II wypowiedzianych o św. Maksymilianie: „Z całego serca życzę, by ideały św. Maksymiliana i pragnienie jego apostołskiego serca, Niepokalanej, znano, czczono i kochano na całym świecie, by te ideały były szerzone wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe”.

Po przerwie była sprawowana Msza święta, której przewodniczył gwardian, o.

Bernardino Hospital Posada. Na początku liturgii odbył się obrzęd wprowadzenia relikwii św. Maksymiliana Kolbego ofiarowanych przez wspólnotę z Niepokalanowa. W homilii o. Bernardino Hospital Posada nawiązał do posługi misyjnej św. Maksymiliana w Japonii. Szczególnie podkreślił jak św. Maksymilian, mimo słabego zdrowia i różnych przeszkód, wykazał się nieugiętą wiarą w Opatrzność i w Niepokalaną, jak dalece potrafił wniknąć w kulturę i mentalność bardzo odmienne od tych, z których się wywodził, że udało mu się założyć MI w Japonii.

Na zakończenie Eucharystii odbyło się uczczenie relikwii, a prezes MI odmówił litanii do św. Maksymiliana. Potem na dziedzińcu ośrodka św. Franciszka z Asyżu miała miejsce braterska agapa z udziałem rycerzy Niepokalanej i osób uczestniczących zwykle w sobotniej Mszy świętej.

Cały dzień stworzył możliwość solidnej formacji na temat charyzmatu św. Maksymiliana, połączonej z modlitwą wspólnotową oraz radosnymi i braterskimi przeżyciami, aby oddać hołd życiu naszego świętego i przybliżyć dziś aktualność tego, którego św. Jan Paweł II nazwał „patronem trudnych czasów”. o. Marek Wawrzyszko

Za: www.franciszkanie.pl

GENERAŁ ZAKONU KAMEDUŁÓW: ŚWIĘTY TO NIE VIP Z OKŁADKI

Od czasów średniowiecza zrodziło się pojęcie „być jak ten święty”. Kiedy byłem dzieckiem proboszcz w mojej parafii mówił mi, że mam być takim, jak ten święty. I znowu chodziło o naśladowanie. Ja mam być sobą. Mam swoją drogę do przebycia. Mam rozwinąć swoją osobowość. Mam odpowiedzieć na wezwanie Ducha Świętego, który jest we mnie i który mnie kocha takim, jakim jestem. Także i mój grzech” – mówi w rozmowie z KAI o. Alessandro Barban OSB Cam, generał zakonu kamedułów. Włoski zakonnik podkreśla: „Jest też coś takiego jak świętość anonimowa, codzienna, wyrażona przez wiele kobiet i mężczyzn. Są oni wierni Ewangelii, pokonują próby, czynią miłosierdzie bez żadnego rozgłosu. Święci nie są VIP-ami. Żyją w zupełnej odwrotności do tego. Są bohaterami gestów miłosierdzia”.

Piotr Dziubak (KAI): Jaki jest Ojca ulubiony święty?

O. Alessandro Barban OSB Cam: To przede wszystkim założyciel kamedułów św. Romuald. W wielu kwestiach wyprzedził

św. Franciszka. Dzielą ich prawie dwa wieki. Św. Romuald promował prostotę, uprzedził św. Franciszka jeśli chodzi o doświadczenie duchowe. Co do świętych współczesnych to dużo do myślenia daje mi św. Maksymilian Kolbe, ponieważ on oddał życie za drugiego człowieka w Auschwitz, za osobę, która nie należała do jego rodziny, nie była jego przyjacielem. To był ktoś obcy. A jednak ojciec Kolbe zajął jego miejsce jako skazańca. Nie wiedział zresztą do końca czy uratuje. Tak się stało, więzień przeżył obóz. Jaka wiarę musiał mieć św. Maksymilian Kolbę? Co miał w sercu?

Z bliskich mi świętych to bp Oskar Arnulf Romero, Jan XXIII, Jan Paweł II. Miałem okazję poznać wielu ludzi, którzy nie zostali ogłoszeni świętymi, ale bez wątpienia żyli jak święci każdego dnia, w zwykłej codzienności. Prawdopodobnie nigdy nie zostaną wyniesieni na ołtarze, nie będą czczeni, ale to nie jest ważne. Liczy się miłość z jaką służyli innym ludziom.

KAI: Co na co dzień dają Ojcu święci? Czy w jakiś sposób naznaczyły życie Ojca?

– Widzę, że ci wszyscy mężczyźni i kobiety mieli bardzo silną relację z Bogiem poprzez modlitwę, bardzo głębokie duchowe doświadczenie Boga. To mnie bardzo fascynuje. Często dokonali znaczących gestów i podejmowali ważne decyzje. W ich

życiu widać silną obecność Ducha Świętego. Modlitwa, słuchanie Słowa Bożego było silnie obecne w ich codzienności. Byli wierni Kościołowi.

Oczywiście każda z tych postaci ma swoją specyficzną historię. Święci nie mają czegoś takiego, jak homologacja. Nie można ich życia ustandaryzować. Doświadczenie Boga wyraża się w całej osobie świętego, jego życiu wiarą. Relacje z Bogiem dla tych kobiet i mężczyzn nie były czymś łatwym. Doświadczenie Boga było pełne wysiłku, prób wiary, ciemności duchowych doświadczeń. Nie było to łatwe, oświetlone niebiańskim światłem, że wiedzieli, co i jak robić. Czasami mieli bardzo trudną relację z Bogiem. W wierze i zaufaniu do Boga umieli podejmować odważne decyzje będące zgodne z Ewangelią.

KAI: Mimo zeświecczenia święci bardzo przyciągają współczesnego człowieka. Sanktuaria im poświęcone są licznie odwiedzane. Czy jednak nie jest to zwykła ludzka ciekawość ograniczająca się tylko do fascynacji heroiczną życia świętego, albo szukania wstawiennictwa z prośbą do Boga o pomoc w różnych trudnościach życia?



– Większość współczesnych ludzi bardzo interesuje życie osobowości z okładek gazet. Cała uwaga kumuluje się w jakimś spektakularnym rozbłyśku i zafascynowaniu. Coś analogicznego pojawia się u osób wierzących. Poszukują fascynujących informacji w biografii świętych i jakiś rzeczy ponadnaturalnych. Ale to jest tylko zaspokojeniem zwyczajnej ludzkiej ciekawości, analogiczne do chęci poznania prywatnego życia ludzi z show biznesu. Niestety tak robi wielu wierzących, nie zdając sobie z tego zupełnie sprawy. W następstwie takiego postrzeżenia świętych, nie uda się zrozumieć dogłębnie ich doświadczenia wiary.

Nadprzyrodzone sytuacje, jakich doświadczyło wielu świętych są tylko kluczem do odczytania ich uświęconego życia. Ich doświadczenie Boga nie kończy się na ponadnaturalnych sytuacjach. Dla świętych takie zdarzenia są tylko narzędziami do budowania codziennej więzi z Bogiem. Nam się wydaje z kolei wydaje, że doświadczenie świętości ma miejsce, ponieważ mają miejsce zjawiska nadprzyrodzone. Nie powinniśmy być tylko ciekawskimi, to zbyt prozaiczne. Musimy przede wszystkim dostrzegać objawienie się Ducha Świętego w życiu świętych.

KAI: Sanktuaria świętych są ozdobione wszystkim co możliwe, handluje się obrazkami, pamiątkami itp. To takie ekwiwalenty relikwii?

– W średniowieczu relikwie były formą urzeczywistnienia świętego. Ludzie chcieli mieć włosy, fragment habitu świętego. Można to zrozumieć, że wtedy chciano w taki sposób urealnić

obecność świętych, poprzez dotknięcie relikwii zmaterializować ich doświadczenie Boga. Kościół był zawsze uważny, żeby nie kwestionować tej naturalnej ludzkiej potrzeby – to jest w nas wpisane, w naszą antropologiczną strukturę. Nasze zmysły domagają się kontaktu i doświadczenia osoby świętej.

Z drugiej strony trzeba uważać na „urynkowanie” świętych. Czym innym jest potrzeba doświadczenia poprzez nasze zmysły relikwii, modlitwa przy nich, ucałowanie relikwii, a czym innym jest merkantylizacja tych przeżyć. Granica jest bardzo delikatna. W minionych wiekach Kościół wiele ryzykował merkantylizacją relikwii. W takim przypadku doświadczenie religijne traci na wartości i staje się czymś nie do przyjęcia, ponieważ zupełnie nie interesuje nas misterium ukrytego Boga w świętych. Stajemy się wtedy ofiarami banalnego zainteresowania kosmykiem włosów, fragmentem ubrania, książki, której dotykał święty. Stąd już tylko krok dzieli nas od zabobonu. Takie sytuacje niestety miały już miejsce w chrześcijaństwie i w wielu innych religiach.

Sanktuaria świętych muszą być bardzo ostrożne na procesy urzeczowiania i merkantylizacji świętych. Oczywiście wokół sanktuariów kręci się duży biznes. Ale nie o to chodzi. Tam powinniśmy oferować przede wszystkim liturgię i doświadczenie modlitwy. W większości sanktuariów jest to mocno widoczne i odczuwalne. Trzeba uważać, żeby zdrowa pobożność ludowa nie przeobraziła się w zabobony.

KAI: W jednym z wywiadów stwierdził Ojciec, że dzisiejsza polityka skończyła się na politykowaniu, a nie świadomej realizacji troski o dobro wspólne. Analogicznie można by powiedzieć, że pojęcie świętości w społeczeństwie przeobraziło się w jakąś formę „uświęcenia” bez żadnego wpływu na zmiany życia?

– Ludzie są bardzo zależni od mediów, szczególnie internetu i mediów społecznościowych, a to wszystko ogranicza się jedynie do oglądania obrazków a nie do refleksji. Nie zauważamy, jak mocny wpływ ma to też na nasze doświadczenie religijne. Konieczna jest dobra edukacja i formacja.

Do szkół powinien zostać wprowadzony przedmiot „wprowadzenie do polityki”. Oczywiście nie po to, żeby mówić młodzieży na jaką partię mają głosować ale żeby przygotowywać do odpowiedzialnego udziału w demokratycznym życiu kraju, do budowania kultury politycznej.

Niestety także formacja chrześcijan jest słaba, ponieważ nauczaliśmy wiernych tylko norm i nakazów wiary. Powinniśmy natomiast przygotowywać ludzi do osobistego doświadczenia wiary w Boga. W obszarze wiary musimy przekazać to, co już w czasie II Soboru Watykańskiego rozróżniono, jako tradycja i tradycje. Tradycja (traditio) jest nauczaniem. Jest istotną rzeczywistością naszej wiary. Tradycje to z kolei interpretacje, które miały miejsce na przestrzeni wieków. Pomieszczenie tych pojęć może doprowadzić do wiary fanatycznej, powstawania fundamentalistycznych form wiary zabobonnej.

Musimy z uwagą przygotowywać ludzi do jak najbardziej autentycznej formy „traditio”, czyli nauczania. To jest poważny obowiązek Kościoła, wyrażający się w słowie „ewangelizacja”. Musimy nauczyć ludzi dzielić się wiarą i wspólnie się modlić. Bez tego ryzykujemy pojawienie się formy wiary fundamentalistycznej o której już wspominałem.

KAI: Czy wśród osób, które przyjeżdżają do Camaldoli w Toskanii na rekolekcje, żeby pobyc u was kilka dni, wziąć

udział w licznych wydarzeniach, które organizujecie, są osoby, które pytają Ojca: jak zostać świętym ?

– Często pojawia się takie pytanie. Odpowiadam, że musimy zacząć od darów Ducha Świętego, które otrzymaliśmy w czasie chrztu. W każdym z nas mieszka Duch Święty. Źródłem naszej świętości jest właśnie wzmacnianie się obecności Ducha Świętego w naszej osobie. Musimy wspierać Jego wzrastanie w nas. Jeśli staniemy się poganami w naszym życiu, to On nie będzie w nas dojrzał. Tylko On nas uświęca każdego dnia. W sakramencie bierzmowania działanie Ducha Świętego w nas staje się jeszcze mocniejsze.

Podobnie działają inne sakramenty, a w sposób szczególny eucharystia. Spożywając Ciało i Krew w czasie mszy uświęcamy się, stajemy się podobni do Chrystusa. Z kolei uroczystość Wszystkich Świętych pozwala nam zauważyć piękno Boga w świętych. To piękno wyraża się w mnogości. Musimy żyć błogosławieństwami Jezusa. Pośród nas są ci, którzy budują pokój, są cisi, są ci, którzy szukają sprawiedliwości, są ubodzy w duchu...

KAI: Innym zagrożeniem jest „cukierkowe” idealizowanie świętego, jako tego, który nie popełnił żadnego grzechu w swoim życiu...

– Święci nie są jakąś odmianą supermenów, nie są jakąś wersją bohaterów z mitologii. W ostatnim tysiącleciu historii Kościoła przedstawialiśmy niektórych świętych, jako istoty doskonałe. To był wielki błąd.

Jeśli przyjrzymy się tekstom napisanym przez świętych, to wielokrotnie przeczytamy, że byli grzesznikami, niektórzy wielkimi grzesznikami. W ich korespondencji znajdziemy często określenia największej grzeszności. W rzeczywistości nie byli to źli ludzie żyjący w permanentnym grzechu. Oczywiście jakieś grzechy popełniali. Dlaczego tak o sobie pisali? Bo przede wszystkim byli pokorni i chcieli podkreślić wielkość i miłość Boga. Rozumieli, że to co się wokół nich działo, albo przez nich, nie było ich zasługą. Pozwalali działać w nich łasce Bożej. Nigdy nie uważali się za doskonałych. Od czasów „Naśladowania Chrystusa” przenieśliśmy pojęcie naśladowania także i na świętych. Od czasów średniowiecza zrodziło się pojęcie „być jak ten święty”.

Kiedy byłem dzieckiem proboszcz w mojej parafii mówił mi, że mam być takim, jak ten święty. I znowu chodziło o naśladowanie. Ja mam być sobą. Mam swoją drogę do przebycia. Mam rozwijać swoją osobowość. Mam odpowiedzieć na wezwanie Ducha Świętego, który jest we mnie i który mnie kocha takim, jakim jestem. Także i mój grzech.

Pojęcie doskonałości prowadzi niestety na manowce. Kiedy Jezus mówi: bądźcie doskonali, jak doskonały jest wasz Ojciec

niebieski, to nie czyni żadnej aluzji do jakiejś perfekcyjnej doskonałości moralnej. Św. Łukasz ewangelista pisze: bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec – i to jest doskonałość. Ona tkwi w miłości Boga i bliźniego, w doświadczeniu miłosierdzia. Duch Święty jest miłością i taką doskonałość mamy osiągnąć.

Jeśli podzielę się moim chlebem z biednym, to to dzielenie się jest „doskonałe”. Bo to gest miłosierdzia. Nie wystarczy zrobić czegoś raz na całe życie. Nie chodzi o doskonałość etyczną, heroiczną, bo to byłoby zbyt alienujące. Bóg nas kocha, jest w nas, pozwala nam w Nim wzrastać. Pozwala nam na gesty „doskonałe”, pełne miłosierdzia i miłości bliźniego.

KAI: Zatem popełnienie grzechów nie zamyka nigdy drogi do świętości?

– Musimy nauczyć się czytać listy, pisma świętych. W ich tekstach można znaleźć prawdę o nich samych. Tam są wyznania. Tak jak św. Augustyn napisał swoje „Wyznania”. Wielu świętych napisało swoje pamiętniki. Często są to bardzo osobiste teksty. Można tam znaleźć świadectwa o ich niedoskonałościach. Wyznają swoje grzechy, a to jest kolejny znak świętości. Wyznanie grzechów jest fundamentalne w procesie świętości.

Prawdziwi święci znają siebie od podszewki. Dlatego nawrócili się. Dla świętych ważnym jest, żeby nie trwać w grzechu, bo to oddala od Boga. Ich aspiracją jest trwać w Bożej miłości. Święci się ciągle nawracają!

KAI: Papież Franciszek często wspomina o „świętych z sąsiedztwa”. Zachęca, żeby brać przykład z tych osób, które żyją w ciszy, z dala od światowych i kościelnych reflektorów.

– Papież Franciszek bardzo dobrze robi przypominając o „świętych z sąsiedztwa”. Dobrze, że mówi, że są nie tylko wielcy święci uznani przez Kościół, o których wspominamy w liturgii. Wyrażamy tym samym pewność naszej wiary, że oni już uczestniczą w chwale Boga.

Jest też coś takiego jak świętość anonimowa, codzienna, wyrażana przez wiele kobiet i mężczyzn. Są oni wierni Ewangelii, pokonują próby, czynią miłosierdzie bez żadnego rozgłosu. To są też wielcy święci. W zdecydowanej większości pozostają jednak nieznanymi. Nikt ich nie odkrył, żyją na marginesie. Kto jest święty, ten nie jest zainteresowany sukcesem, staniem się znaną osobą. Nie szukają aplauzów i uznania. Święci nie są VIP-ami. Są zaprzeczeniem takiej postawy. Są przede wszystkim bohaterami gestów miłosierdzia. *Rozmawiał Piotr Dziubak*

Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

ZAPOWIEDŹ SPOTKAŃ DUSZPASTERZY MŁODZIEŻY Z CAŁEJ POLSKI

W połowie listopada w Kokotku będzie biło młode serce polskiego Kościoła. Najpierw diecezjalni, a zaraz potem zakonnicy duszpasterze młodzieży spotka-

ją się na zjazdach w Oblackim Centrum Młodzieży NINIWA. Towarzyszyć temu będzie peregrynacja relikwii bł. Karola Acutisa.

Oblackie Centrum Młodzieży NINIWA w Kokotku (Lubliniec, ul. Posmyk 5) czeka na dwa ważne wydarzenia, których kon-

centracja nastąpi w nadchodzących dniach i tygodniach. Już w czwartek 10 listopada księża wraz z młodymi z diecezji całej Polski przyjadą do Kokotka na 19. Krajowe Forum Duszpasterstwa Młodzieży. Spotkanie odbędzie się pod hasłem: „Kościół z młodymi – #wdrodzedoLizbony” i w sporej części poświę-

cone będzie przyszłorocznym Świątym Dniom Młodzieży, które odbędą się w stolicy Portugalii.

Wydarzenie rozpocznie o 20.00 Msza Święta sprawowana w kaplicy Świętych Młodzianków. Eucharystii przewodniczyć będzie bp Adam Bab, a homilię wygłosi bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży KEP. Kwadrans wcześniej do kaplicy zostaną wprowadzone relikwie bł. Karola Acutisa, które od września do końca listopada peregrynują po Polsce w ramach przygotowań do SDM. Po Mszy bp Andrzej Przybylski wygłosi konferencję nt. papieskiego orędzia na 37. Światowy Dzień Młodzieży.

Przez cały piątek i w sobotę rano uczestnicy forum będą brali udział w warsztatach prowadzonych przez wybrane grupy, które mają na celu dać prezbiterom i świeckim narzędzia do ewangelizacji i

formacji młodych, a także wprowadzić w doświadczenie przyjmowania i głoszenia kerygmatu w formie osobistego świadectwa. Następnie księża z młodymi przeniosą się na Jasną Górę, gdzie została wyznaczona ogólnopolska stacja peregrynacji bł. Karola Acutisa.



Zaledwie kilka dni później w ośrodku NINIWY odbędzie się III Ogólnopolski Zjazd Zakonnych Duszpasterzy Młodzieży i Powołań, który potrwa od 14 do 17 listopada. To kolejna przestrzeń do refleksji i dzielenia się doświadczeniem budowania Kościoła z młodymi – w tym wypadku skierowana do księży i siostr

zakonnych odpowiadających w swoich zgromadzeniach za duszpasterstwa młodzieży i powołań.

Nowością podczas tegorocznej edycji będą warsztaty pt. „Otwarte ramiona” prowadzone przez Leszka Szawińskiego z Fundacji YAQ Projekt. W programie są również m.in. świadectwa działalności z młodymi, prelekcja dotycząca Świątym Dni Młodzieży w Lizbonie, którą wygłosi dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego SDM ks. Tomasz Koprianiuk, a także refleksja nt. stanu wiary młodzieży, którą podzielił się Marcin Jakimowicz, dziennikarz „Gościa Niedzielnego” i autor książek.

Pełny program spotkania na stronie wydarzenia na stronie

www.wydarzenia.niniwa.pl

Zapowiedzi wydarzeń

„GŁOS” - FILM O JEZUICKICH NOWICJUSZACH W MAŁOPOLSKICH KINACH

Wraz z początkiem listopada na ekrany małopolskich kin ponownie trafia film „Głos”. Opowiada on o życiu młodych zakonników w jezuickim nowicjacie w Gdyni. Reżyserem filmu jest Dominika Montean-Pańków, operatorem – Wojciech Staroń (znany m.in. ze swoich zdjęć do „Placu Zbawiciela”), natomiast o montaż zatroszczyła się Milenia Fiedler. Podczas 62. Krakowskiego Festiwalu Filmowego otrzymał on nagrodę za najlepszy montaż i zdjęcia.

Ponownie w kinach

Film o jezuickim nowicjacie wraca na ekrany kin! Na pokaz z udziałem reżyserki, Dominiki Montean-Pańków, zapraszamy do kina Mikro, 12 listopada o godz. 17:30. Poniżej lista pozostałych seansów:

NOWY TARG: Kino Tatry 10-list 17:00
 KRAKÓW: Kino Mikro 12-lis 17:30 + SPOTKANIE Z REŻYSERKĄ
 KRAKÓW: Kino Paradox 13-list 14:00
 KRAKÓW: Kino Sfinks 14-lis 18:00
 SUCHA BESKIDZKA: CKIF B. Wildera 15-lis 18:00
 TARNÓW: Kino Marzenie 16-lis 18:30
 KRAKÓW: Kino Kijów 17-lis 17:00
 KRAKÓW: Kino Agrafka 18-lis 19:00

KRAKÓW: Kino Kika 19-lis 17:00
 KRAKÓW: Kino Pod Baranami 20-lis 18:30

Film, który jest próbą odpowiedzi na pytanie: *czym jest wiara?*

– Kręcąc ten film, nie chciałem wystawić jezuitom laurki – mówi reż. Dominika Montean-Pańków w rozmowie z Jakubem Drzewickim SJ. – Raczej starałam się znaleźć odpowiedź na pytanie: „czym jest wiara?” – dodaje.



„Głos” nie jest filmem powołaniowym, jest dużo bardziej uniwersalny. Przede wszystkim nie ucieka od tematów trudnych ale z drugiej strony – nie pachnie tanią sensacją i raczej brakuje mu „egzotyczności”, która mogłaby przyciągnąć widza. Jest natomiast zaproszeniem do refleksji nad wyborem, przemijaniem,

wątpliwościami i relacją z Bogiem. Można zatem zapytać: dla kogo jest ten film? Odpowiedzi udzieliła Dominika Montean-Pańków w jednym z wywiadów: „Głos” kręciłam przede wszystkim z myślą o ludziach niewierzących. Chciałam go zrobić dla tych, którzy podobnie jak ja przeżywają wątpliwości. Oficjalny opis filmu

Nowicjat zakonu jezuitów to surowa forma próby. Przez dwa lata odcięcia od społeczeństwa i udogodnień cywilizacji młodzi mężczyźni mają dość czasu, aby rozważyć pytanie: czy życie zakonne jest dla mnie? W dokumencie Dominiki Montean-Pańków obserwujemy między innymi pierwsze wykłady dla przyszłych zakonników. „Jak będziesz siedział w budzie, to będziesz widział owoce w codzienności” – mówi starszy zakonnik. Ujęcia pustyni w obiektywie Wojciecha Staronia określają symboliczny horyzont doświadczenia uczestników nowicjatu, a miarowa muzyka Adama Bałdycha kreuje aurę medytacji.

Serdecznie zapraszamy do kin!

Za: www.jezuici.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. JAN OLĘCKI SVD (1934-2022)

O. Jan Olęcki urodził się 3 grudnia 1934 r. w miejscowości Mroczo w diecezji toruńskiej w wielodzietnej rodzinie Józefa i Marianny z domu Malinowska. Rodzice byli rolnikami i pracowali na kilku-hektarowym gospodarstwie rolnym.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Mroczo, w 1949 r. rozpoczął naukę w prowadzonym przez misjonarzy werbistów Niższym Seminarium Duchownym w Górnej Grupie k. Grudziądz. W 1952 r., po pomyślnym złożeniu egzaminu maturalnego, rozpoczął nowicjat zakonny w Domu św. Krzyża w Nysie. Po jego odbyciu, we wrześniu 1953 r., rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Misyjnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie. Tam też 8 września 1960 r. złożył wieczystą profesję zakonną. 18 grudnia tegoż roku otrzymał święcenia diakonatu, a 29 stycznia 1961 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. bp. Józefa Drzazgi. Następnie brał udział w rocznym kursie

pastoralnym w Domu św. Małgorzaty w Bytomiu. W latach 1963-1965 pracował duszpastersko w Górnej Grupie, Suszu i Bruczkowie.



29 lipca 1965 r. otrzymał krzyż misyjny i wraz z grupą polskich werbistów wyjechał na misje do Indonezji. Była to pierwsza grupa misjonarzy po wojnie, którzy otrzymali od władz PRL pozwolenie na wyjazd z Polski.

Po nauce języka został przeznaczony do pracy w prowadzonym przez werbistów Niższym Seminarium Duchownym w Kisol na wyspie Flores. Uczył tam łaciny, niemieckiego i religii. W latach 1974-1978 był rektorem tegoż seminarium. Od 1978 r. poświęcił się pracy duszpasterskiej.

W 2012 r. powrócił do Polski i zamieszkał w Domu w. Józefa w Górnej Grupie, gdzie zmarł 4 listopada 2022 r. Jego doczesne szczątki spoczęły na cmentarzu zakonnym przy Domu Misyjnym św. Józefa. o. Janusz Brzozowski SVD

ŚP. O. PLACID MURRAY OSB (1918-2022)

W wieku 104 lat zmarł 1 listopada w domu opieki w mieście Newport w hrabstwie Tipperary w pld. Irlandii o. Placid Murray – najstarszy zakonnik w tym kraju, a być może także na świecie. Święcenia kapłańskie przyjął prawie 81 lat temu a śluby w zakonie benedyktynów złożył 87 lat temu. Większą część swego życia zakonnego spędził w opactwie Glenstal w Murroe (hrabstwo Limerick w środkowej Irlandii) i na tamtejszym cmentarzu klasztornym zostanie pochowany 3 bm.

Przyszły zakonnik urodził się 7 października 1918 w Lismore (hrabstwo Waterford we wschodniej Irlandii) jako Michael Murray. Po kilku latach cała rodzina, po śmierci ojca, przeniósł się do Dublina i tu po nauce w Kolegium Blackrock w 1935 wstąpił do opactwa benedyktyńskiego Glenstal, przyjmując imię Placid (Placid). Wkrótce potem wysłano go na studia filozoficzne do klasztoru w Maredsous w Belgii, a następnie na południe Francji, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej i niespodziewanie szybka kapitulacja Francji.

Wrócił więc do Belgii, skąd jednak szybko wyjechał na dalszą naukę do opactwa Sant'Anselmo na Awentynie w Rzymie. Ponieważ był słabego zdrowia, przyjął święcenia kapłańskie już w wieku 23 lat 20 grudnia 1941 w klasztorze na Monte Cassino. Wkrótce potem wrócił do Irlandii. Tutaj został pomocnikiem mistrza nowicjatu oraz przez wiele lat uczył religii i języka niemieckiego w szkole przy klasztorze, a po dalszych kilku latach powołano go na drugiego przeora konwentualnego. Pełnił to stanowisko do 1957.



Ojciec Placyd uczestniczył w wielu projektach związanych z tłumaczeniem tekstów liturgicznych na język angielski, m.in. przewodniczył komitetowi przekładu Liturgii Godzin, z którego korzysta się nie tylko w Irlandii, ale także w Wielkiej Brytanii i Australii. Był konsultantem przy tłumaczeniu modlitw wspólnotowych zrewidowanego Mszału Rzymskiego z 2011, wyrażając potem niezadowolone z wprowadzonych do niego później oficjalnych zmian.

Dopóki mógł, miał lekcje dla nowicjuszy i był opiekunem uczniów szkoły w języku niemieckim oraz działał jako spowiednik. Ostatnich 14 lat swego długiego życia spędził w domu opieki Millbrae w Newportie (hr. Tipperary), skąd co tydzień przyjeżdżał do Glenstalu, aby odprawić Mszę św. i zjeść obiad oraz co roku obchodził tam swe kolejne urodziny – po raz ostatni na początku tego miesiąca.

Komentując jego odejście do wieczności jeden z zakonników z tego opactwa o. Henry O'Shea podkreślił, że był on mnichem z najdłuższą pod względem liczby lat profesją zakonną w Irlandii i "chyba na świecie".
Za: KAI

ŚP. O. ADAM RYSZARD SZYMAŃSKI OFM (1957-2022)

W Wigilię Uroczystości Wszystkich Świętych, dnia 31 października 2022 roku, w nocy o godz. 3:00, w infirmerii naszego klasztoru w Jarocinie, odszedł do wieczności o. Adam Ryszard Szymański, syn Tadeusza i Wiesławy zd. Kuta.

Urodził się 6 sierpnia 1957, w Paczkowie, pow. Nysa, woj. opolskie, parafia pw. św. Jana Ewangelisty.

Został ochrzczony w kościele parafialnym w Paczkowie i w 1966 roku został tam bierzmowany.

Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu matury w 1976 roku, wstąpił do Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych. Dnia 19 października 1979 roku rozpoczął nowicjat w Borkach Wielkich, przyjmując imię zakonne Adam. Po roku, dnia 5 października 1980 złożył w Borkach Wielkich pierwsze śluby zakonne. Studia seminaryjne odbył w Kłodzku. Wieczystą profesję złożył 3 lutego 1985 roku w kościele klasztornym w Raciborzu. Święcenia kapłańskie przyjął 16 maja 1987 roku we Wrocławiu – Karłowicach. Po święceniach prezbiteratu przebywał - pracując duszpastersko - na Górze św. Anny, w Dusznikach Zdroju i Legnicy.

Dnia 19 marca 1991 roku została erygowana prowincja pw. św. Franciszka z Asyżu z siedzibą władz prowincjalnych w Poznaniu. O. Adam wstąpił do niej. W nowej prowincji pracował jako wikariusz parafialny, stacjonariusz, spowiednik, kaznodzieja w takich domach zakonnych jak: Brodnica, Jarocin, Wschowa, Poznań (był tu kapelanem Wielkopolskiego Centrum Onkologii), Barczewo, Pakość, Olsztyn.



Chętnie brał udział w spotkaniach Młodych i duchowo przewodniczył różnym

pielgrzymkom organizowanym dla młodzieży. Zachowały się jego pisemne prośby do o. Prowincjała [przyjęte pozytywnie] o zgodę na wyjazd np.: do Budapesztu, do Wiednia, do Monachium, do Paryża (doroczne Europejskie Spotkania Młodych), do Taize (Międzykontynentalne Spotkanie Młodych). Chętnie i z radością uczestniczył także w spotkaniach na Lednicy.

Decyzją Kongresu Kapitulnego z dnia 18 lipca 2022 roku został przeniesiony – ze względu na chorobę – z domu zakonnego w Olsztynie do prowincjalnej infirmerii w klasztorze w Jarocinie. Tu zastała go Siostra śmierć.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się dnia 4 listopada 2022 roku w kościele św. Antoniego w Jarocinie. Po Mszy św. złożono trumnę w kwaterze zakonnej cmentarza komunalnego w Jarocinie.

Boże, w swojej dobroci wysłuchaj nasze prośby o zbawienie Twojej służki, kapłana o. Adama Ryszarda Szymańskiego, który głosił Twoje imię braciom, i daj mu wieczną radość w społeczności świętych. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

o. Ernest Siekierka OF, sekr. Prowincji

ŚP. O. MARIAN HANUSEK OP (1961-2022)

Prosimy o modlitwę za naszego Brata zmarłego 31 października 2022 roku.

Marian Hanusek OP urodził się 10 października 1961 w Jabłonnej. Przed wstąpieniem do Zakonu ukończył prawo na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pierwszą profesję złożył 8 września 1986, sakrament święceń w stopniu prezbiteratu przyjął 6 czerwca 1992.

Po święceniach rozpoczął studia z teologii moralnej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, które zakończyły się uzyskaniem tytułu doktora teologii. W latach 1994-1995 przygotowywał się w Paryżu do wyjazdu na misje

w Afryce, by przez kolejne trzy lata pracować Bertoua w Kamerunie.



Od 1999 przez siedem lat pełnił funkcję dyrektora Sekretariatu Misyjnego. Był kapelanem mniszek w Södra Sandry w Szwecji (2008-2009), a następnie w Radoniach (2009-2012). W 2014 na rok powrócił do Szwecji, gdzie pracował w Lund.

Kolejne lata spędził w klasztorach we Wrocławiu, w klasztorze św. Jacka w Warszawie i w Szczecinie. 31 października 2022 zmarł w Warszawie, gdzie spędził ostatnie tygodnie życia.

Niech odpoczywa w pokoju!

Za: www.info.dominikanie.pl

ŚP. O. IRENEUSZ WAWRYSZCZUK OFM (1958-2022)

W niedzielę 30 października 2022 r. o godz. 6.55, w klasztorze w Koninie po ciężkiej chorobie odszedł do Pana śp. o.

Ireneusz Wawryszczuk OFM. Przeżył 64 lata, jako kapłan 38 lat, w Zakonie 45 lat. Śp. o. Ireneusz Andrzej Stanisław Wawryszczuk OFM, s. Stanisława i

Janiny zd. Wawrzusiszyn, urodził się 1 stycznia 1958 r. w Tarnoszynie (diecezja zamojsko – lubaczowska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 27 sierpnia

1977 r. w Przemyślu, pierwszą profesję zakonną złożył 28 sierpnia 1978 r. w Przemyślu, profesję uroczystą 3 października 1982 r. w Krakowie. W latach 1978 – 1984 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa krakowskiego Albina Małysiaka w dniu 28 kwietnia 1984 r. w Krakowie. Pełnił posługę duszpasterską m.in. jako katecheta, wikariusz i proboszcz parafii, wicemagister Nowicjatu oraz ekonom, wikariusz i gwardian Wspólnoty w klasztorach: św. Kazimierza w Krakowie, Zakliczynie, Krakowie Azorach, Włocławku, Kętach, Koninie, Dzwono – Sierbowicach i Dursztynie.



Od lipca 2017 r. należał do Wspólnoty w Koninie. Był autorem tekstu i muzyki do wielu piosenek kościelnych, m.in. znanych w Polsce: „Totus tuus”, „Zbudź się Franciszku” i „Za mało kochałem Cię, Panie”; był liderem kleryckiego zespołu „Brązowi”.

Ceremonie pogrzebowe odbyły się w piątek 4 listopada br. w naszym kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny w Koninie. Zgodnie z życzeniem Zmarłego i Jego rodziny, Msza św. żałobna odbyła się w naszym kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kętach w sobotę 5 listopada, po której nastąpiło złożenie ciała w grobowcu franciszkańskim na cmentarzu w Kętach.

Za: www.ofm.krakow.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE



Programy FLOTA i BIZNESTANK dla instytucji kościelnych



Program FLOTA

Program FLOTA to program bezgotówkowy, zapewniający:

- **komfort bezgotówkowego zakupu paliwa i pełną kontrolę wydatków;**
- **dostęp do największej sieci stacji paliw** (ponad 1750 placówek ORLEN i BLISKA), oferujących najwyższe jakości towary i usługi, m.in. punkty gastronomiczne - Stop Cafe, MOP-y (Miejsca Obsługi Podróżnych), sklepy, myjnie i parkingi;
- **e-fakturę** - ekonomiczne, wygodne i przyjazne środowisku naturalnemu rozwiązanie, gwarantujące stały i natychmiastowy dostęp do dokumentacji finansowej oraz oferujące mailowe powiadomienia o możliwości pobrania faktur;
- **odroczony termin płatności oraz zbiorcze faktury** za paliwo i usługi;
- **zarządzanie kartami poprzez bezpłatny portal flotowy www.flota.orslen.pl** - możliwość dowolnego programowania limitów, zgodnie z indywidualnymi potrzebami, dostęp do danych o transakcjach, wgląd w saldo transakcji i faktury, samodzielne zamawianie nowych i zastrzeżenie zagubionych kart, wgląd w raporty z danymi o transakcjach floty m.in. według zużycia paliw, centrów kosztowych, możliwość szybkiego pobrania i bezpiecznego przetwarzania danych z portalu.
- **możliwość płatności eKartą w telefonie po zarejestrowaniu karty FLOTA w aplikacji mFLOTA ORLEN**

Do Programu FLOTA może przystąpić każdy podmiot kościelny:

- parafia, ■ dom zakonny, ■ wydawnictwo, ■ stowarzyszenie, ■ itp.

Program BIZNESTANK

Karta rabatowa BIZNESTANK to karta gotówkowa, zapewniająca:

- **korzystny rabat na paliwo już od pierwszego litra;**
- **uproszczone przystąpienie do Programu** - już teraz możesz rozpocząć rejestrację online na biznestank.orslen.pl/Rejestracja-Online i dokończyć ją podczas wizyty na stacji paliw przy odbiorze karty;
- **szybką obsługę transakcji na stacjach paliw** po okazaniu karty - dane firmy są przypisane do karty;
- **dostęp do dedykowanego portalu** - wykaz transakcji, aktualny poziom rabatów i stan tankowań, prezentacja przypisanych kart, możliwość aktualizacji danych adresowych;
- **komfort tankowania** - gwarancja najwyższej jakości paliw i wysoka jakość obsługi.

Aby przystąpić do Programu BIZNESTANK i korzystać z rabatów, wystarczy zgłosić taką chęć drogą mailową

Forum Współpracy Międzyzakonnej:
ekonom.konsulty@op.pl

Ze szczegółami Programów FLOTA i BIZNESTANK można zapoznać się pod adresem: www.dlakierowcow.orslen.pl/programy-kartowe